



BR.0002.8.2017

Protokół Nr XXXIV/17
spisany z przebiegu sesji Rady Miejskiej w Czersku
odbytej w dniu 25 sierpnia 2017 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Czersku

Sesji przewodniczył:

Przewodniczący Rady
Grzegorz Kobierowski

Sesję rozpoczęto o godz. 10:00, a zakończono o godz. 12:55.

Na ogólną ilość 21 radnych udział w sesji wzięło 18 radnych zgodnie z dołączoną listą obecności.

W sesji również udział wzięli:

1. Jolanta Fierek - Burmistrz Czerska
2. Mateusz Rydzkowski - I Zastępca Burmistrza
3. Jolanta Skuczyńska - Skarbnik Gminy
4. Grażyna Ziehlke - Radca Prawny

Ponadto w sesji uczestniczyli dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy, przewodniczący jednostek pomocniczych, naczelnicy wydziałów UM, mieszkańcy oraz przedstawiciele mediów.

Przebieg sesji

Do pkt. 1

Otwarcia sesji zwołanej na wniosek Burmistrza Czerska z dnia 22 sierpnia 2017 r. dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Czersku Grzegorz Kobierowski. Przywitał przybyłych radnych oraz stwierdził prawomocność posiedzenia Rady. Powitał Burmistrza Jolantę Fierek, I Zastępcę Burmistrza Mateusza Rydzkowskiego, Skarbnik Gminy Jolantę Skuczyńską, pracowników Urzędu Miejskiego, sołtysów, przewodniczących osiedli, przedstawicieli mediów oraz mieszkańców. Nadmienił, że w sesji uczestniczy 18 radnych, co daje quorum do podejmowania prawomocnych uchwał oraz wniosków.

Przewodniczący Rady przypomniał, że w nocy z 11 na 12 sierpnia br. nasz region dotknął straszny kataklizm. W wyniku nawałnic uszkodzonych zostało setki domów, a tysiące hektarów lasów zostało doszczętnie zniszczonych. Straty materialne są ogromne. Największą jednak tragedią są ofiary śmiertelne. W wyniku wichur śmierć poniosło 6 osób, w tym dwie harcerki z obozu w Suszku. Poprosił przybyłych na sesję o powstanie i uczczenie ich pamięci minutą ciszy.

„Minuta ciszy” .../.

Do pkt. 2

Następnie Przewodniczący Rady nadmienił, że porządek obrad został dostarczony radnym wraz z zawiadomieniem na sesję, w związku z czym poprosił o zgłaszanie ewentualnych uwag.

Zadnych uwag nie zgłoszono.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie ewentualnych zmian w porządku obrad sesji.
3. Informacja o sytuacji w gminie po nawałnicy w dniach 11/12 sierpnia 2017 r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie:
 - a) zmiany uchwały budżetowej na 2017 rok – XXXIV/327/17,
 - b) nazwy ulicy 21 Lutego w Czersku – XXXIV/328/17,
 - c) zmiany Uchwały Nr XXIX/284/17 Rady Miejskiej w Czersku z dnia 30 marca 2017 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania i rozliczenia dotacji celowej na dofinansowanie prac związanych z modernizacją źródeł energii cieplnej w ramach konkursu „Czyste powietrze Pomorza” w roku budżetowym 2017 – XXXIV/329/17.
5. Wolne wnioski i informacje.
6. Zakończenie.

Do pkt. 3

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski poprosił o zabranie głosu przez Panią Burmistrz.

Burmistrz Jolanta Fierek zapowiedziała, że zwraca się nie tylko do radnych, ale i do społeczeństwa. Poinformowała o sytuacji i działaniach, jakie burmistrz i władze samorządowe podjęły po ustaniu nawałnicy. Zapewniła, że zespół kryzysowy, jaki funkcjonuje w urzędzie miejskim i stanowisko do zarządzania stanem kryzysowym funkcjonuje z momentem powołania tego zespołu. Taki zespół został powołany w momencie objęcia przez nią funkcji burmistrza. W jego skład wchodzi burmistrz, zastępcy burmistrza, sekretarz i urzędnik zatrudniony na stanowisku zarządzania kryzysowego. Zgodnie z zarządzeniem i potrzebami do tego zespołu kryzysowego burmistrz może poprosić inne osoby i tak się stało w przypadku kataklizmu, który miał miejsce z 11 na 12 sierpnia i do zespołu poprosiła Panią Skarbnik jako osobę, która będzie administrować środkami, jakie gmina będzie musiała przeznaczyć na walkę ze skutkami tego kataklizmu. Każda osoba będąca w składzie tego zespołu kryzysowego już od pierwszych godzin swojego działania notowała podjęte przez siebie czynności. Takie sprawozdanie spływało z poszczególnych stanowisk do Pana Sekretarza. Z tych sprawozdań powstaje na bieżąco protokół z podjętych działań. Burmistrz przedstawiła sprawozdanie ze stanowiska zarządzania kryzysowego, czyli ze stanowiska, które zajmuje dzisiaj Pan Bogdan Danecki. W swoim sprawozdaniu Pan Danecki informuje, że o godz. 22:20 lub 22:30 dnia 11 sierpnia otrzymał informację od Pana Andrzeja Kuchenbeckera (komendanta OSP Czersk), że w Rytle miała miejsce nawałnica i jest pilna potrzeba przygotowania planek do zabezpieczenia dachów. Pan Bogdan Danecki o godz. 23:05 dotarł do Rytle i dokonał wstępnej wizji lokalnej samego centrum Rytle i stwierdził, że przejazd do osad i wiosek dotychczas prowadzący z Rytle jest w tej chwili niemożliwy. Ok. godz. 24:00 podjął działania zmierzające do pozyskania ciężkiego sprzętu, takiego jak spycharko-koparki, większej liczby planek oraz zabezpieczenia gminy w agregaty prądotwórcze. Do Pana Arkadiusza Gortatowskiego wykonał telefon z prośbą o dostarczenie każdej ilości planek, do Pana Duraja – właściciela sklepu z kołdrami, kocami – wykonał telefon o zabezpieczenie tych rzeczy, do Pana Mirosława Perowicza zadzwonił z prośbą o przygotowanie ciepłych napojów dla służb biorących udział w akcji ratowniczej. Około godz. 2:00 tracił na długie odcinki czasu możliwość połączenia telefonicznego. Ponieważ na drodze krajowej 22 zaczął powstawać korek i droga już za mostem była nieprzejezdna Pan Danecki także włączył się do kierowania ruchem i informowania znajdujących się w korku, że prawdopodobnie przez długi czas nie będzie możliwy przejazd DK 22 w stronę Chojnic. Tak wyglądała pierwsza noc działań

Pana Bogdana Daneckiego. Ponadto Burmistrz postanowiła poinformować, jakie informacje sływały do niej i zastępców Pana Grzegorza Klauzy i Pana Mateusza Rydzkowskiego. Pierwszą informacją jaką otrzymała, tj. ok. godz. 23:00 była informacja od Burmistrza Pana Grzegorza Klauzy, który wracał z organizacji przez Gminę Chojnice „Szant”, że jest w Jeziorkach i ma informację od osób zgromadzonych w samochodach i mieszkańców, że prawdopodobnie jest nieprzejezdna droga z okolic Jeziorok do Czerska z powodu powalonych drzew. O godz. 23:05 Burmistrz wykonała telefon do Pana Burmistrza Rydzkowskiego z prośbą o informację o kataklizmie. Każdy mieszkający w Czersku i okolicach wiedział już, że dzieje się coś bardzo niedobrego. Niemniej traciła możliwość kontaktu telefonicznego z Burmistrzem, więc umówili się, że kiedy zaczną świtać spotkają się przy urzędzie miejskim. O godz. 0:20 wysłała sms’y do sołtysów: Pana Łukasza Ossowskiego, Pana Zbigniewa Gierszewskiego, Pana Zbigniewa Bielińskiego, Pani Barbary Fierek, Pana Zbigniewa Krzoski, do sołtysów co do których sołectw miała podejrzenie, że kataklizm mógł ich dotknąć najbardziej z prośbą o jak najszybszą informację o stratach, ofiarach i potrzebie pomocy. Z tego powodu, że zawodziła komunikacja komórkowa, tylko od niektórych sołtysów, którzy mieli możliwość przekazania informacji, takową otrzymała, że w ich sołectwie nie było strat. O godz. 1:00 wykonała telefon do Pana Kuchenbeckera, niestety brak było możliwości nawiązania połączenia. Pan Kuchenbecker o godz. 3:15 zadzwonił do Burmistrza i poinformował, że nad Rytlem i jego okolicami przeszła nawałnica, ma wiedzę o ofiarach śmiertelnych najprawdopodobniej w Suszku i wówczas Burmistrz zdała sobie sprawę, że Suszek leży w granicach gminy. Pan Kuchenbecker zadeklarował na bieżąco informować Burmistrza o podjętych działaniach. Komendant zapewnił, że wszystkie możliwe jednostki OSP zostały przez niego zawiadomione i ma wiedzę, że przybywają na teren kataklizmu jednostki Państwowej Straży Pożarnej nie tylko z Chojnic, ale też z Pelplina, Malborka, Tczewa i in. O godz. 6:00 Burmistrz spotkała się na placu przy policji z Zastępcą Rydzkowskim. Burmistrz Klauza był niestety wciąż uwięziony w Jeziorkach. Byli tam też zgromadzeni policjanci wraz z z-pcą komisariatu policji. Burmistrzowie zapytali o informacje, jakie natenczas posiada Policja. Potwierdzili, że mają wiedzę o ofiarach śmiertelnych, braku możliwości komunikacji telefonicznej i braku zasilania w energię elektryczną na terenie o znacznej powierzchni w naszej gminie. Burmistrz wraz z Zastępcą dokonała objazdu i szybkiego rekonesansu sytuacji w mieście Czersk, potem udali się do Rytla. Na wysokości kościoła w Rytlu (do tego momentu droga była przejezdna) spotkali Pana Bogdana Daneckiego, który od służb ratunkowych (głównie od PSP i OSP) miał informację, że długo jeszcze DK 22 w kier. Chojnic będzie nieprzejezdna. Poinformował, że do skrzyżowania DK 22 z drogą do Suszka droga jest przejezdna. Ponieważ jeszcze wtedy myśleli, że obozowisko było zlokalizowane na terenie naszej gminy udali się (Burmistrzowie) w to miejsce. Wiedzieli, że rodzice, którzy przyjeżdżali z Łodzi po swoje dzieci tam się gromadzą i są w stanie depresji. Burmistrz Rydzkowski i Burmistrz Klauza zadysponowali, żeby zapewnić tam ciepłe napoje i drobne posiłki. Burmistrz opowiedziała o tym, jak jeden zdesperowany rodzic był gotów sam przemierzać drogę do Suszka. Mimo powstrzymywania nie posłuchał i sam ją próbował przemierzać. Burmistrz starała się powstrzymać rodziców przed desperackimi ruchami, żeby nie narażać ich na kolejne niebezpieczeństwa, dlatego w tym miejscu przebywała do godz. ok. 10:00. Następnie wrócili do Rytla, żeby w te okolice, gdzie jest możliwy dojazd przejechać i do gospodarstw mieszkalnych, gdzie wiedzieli, że ludzie stracili dachy nad głową. Pan Danecki wyposażył ich w masę plandek. Ponadto wiedzieli już, że są przygotowywane ciepłe posiłki w ośrodku kultury i będą wydawane o godz. 14:00. Burmistrzowie odwiedzili wszystkie posesje przy ul. Chojnickiej i tam państwo poinformowali ich, że jednym z domów, który najbardziej ucierpiał jest dom przy ul. Wydumowej 5. Tam się udali i podobnie jak osobom z ul. Chojnickiej zaproponowali mieszkania kryzysowe, bowiem w tzw. międzyczasie Burmistrz Rydzkowski wykonał telefon do Dyrektora AZK Macieja Janikowskiego o przygotowanie jak najszybciej mieszkań kryzysowych i na ten dzień (sobota) zostało przygotowane 5 takich mieszkań. Nikt z uszkodzonych mieszkańców nie zgłosił chęci zamieszkania w mieszkaniu kryzysowym w Czersku. Natomiast Burmistrzowie poinformowali, że dostępne są koce, plandeki, żywność i o godz. 14:00 ciepły posiłek w ośrodku kultury. Po wstępnym rozpoznaniu sytuacji w Rytlu Burmistrzowie udali się jeszcze do ośrodka zdrowia w Rytlu, żeby stwierdzić czy jest zabezpieczenie przynajmniej w infrastrukturze tego ośrodka, ponieważ zdawali sobie sprawę, że będzie konieczna pomoc medyczna. Wysłała sms do Pana Dyrektora Czechowskiego, ponieważ wiedziała, że dr Nawrot jest na urlopie i Pan Dyrektor odwołał panią Doktor z urlopu. Tak więc służby

medyczne wraz z Panią Lidią Kroplewską były na posterunku. Zakład Usług Komunalnych dostarczył do ośrodka zdrowia agregat prądowłóczy o potrzebnej mocy. Pan Grzegorz Klauza w miejscu skrzyżowania DK 22 z drogą do Suszka zadysponował autobus szkolny, ponieważ w pierwszej chwili myśleli, że dzieci będą ewakuowane do drogi krajowej 22 i tam zostały podstawione dwa autobusy ZOF'u. Pan Klauza zadysponował u Pani Dyr. Niesiołowskiej przygotowanie szkoły podstawowej w Rytle do wyposażenia w ciepłe koce i posiłki dla ewakuowanych dzieci, ponieważ taki był pierwszy zamysł służb ratunkowych, żeby dzieci zgromadzić w najbliższej szkole (czyli w Rytle). Na tę okoliczność wszystko było przygotowane. Kierujący ruchem w miejscu skrzyżowania poinformował jednak, że ratownicy przebili się od strony Nowej Cerkwi, Lotynia do Suszka i dzieci będą ewakuowane do Nowej Cerkwi. Burmistrz z Zastępcą Rydzkowskim pojechali do szkoły w Nowej Cerkwi. Byli już na miejscu Pan Wójt Szczepański i Pan Starosta Skaja, były służby policyjne, które zostały włączone do akcji przywożenia dzieci, które były poddawane w Lotyniu tzw. selekcji pod względem stanu poniesionych obrażeń. Ponieważ Burmistrzowie zostali poinformowani przez Pana Starostę, że do Nowej Cerkwi przyjedzie Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Pan Janusz Kaczmarek czekali na jego przybycie. Informacja jak zostaną podjęte przez Lasy Państwowe działania w udrożnianiu dróg przez usuwanie drzew będących własnością Lasów Państwowych była dla nich informacją cenną. Na miejscu był obecny Z-pca Komendanta Powiatowego Policji Pan Kąkolewski. Odbyło się tam swoiste posiedzenie sztabu. Pan dyr. Kaczmarek poinformował o dyspozycjach, jakie otrzymali dla swojego resortu, jakie zadania należy wykonać w pierwszej kolejności, tj. wydanie zakazu wstępu do lasu, udrożnienie maksymalnie ze strony Nadleśnictw Czersk, Chojnice i Ryteł dróg bez względu na ich kategorię oraz zadbanie o majątek Lasów Państwowych (m. in. ograniczenie żerowania na katastrofie poprzez kradzież drewna z lasów). W tym czasie Burmistrz Rydzkowski wykonał telefon do Pana Prezesa ZUKu, ponieważ miał wiedzę, że przestała działać przepompownia ścieków w Rytle, a zatem należało ograniczyć dostarczanie wody, ponieważ istniało zagrożenie zalaniem ściekami Rytle. Pan Prezes zapewnił, że dostarczy potrzebny do funkcjonowania oczyszczalni ścieków agregat oraz zabezpieczy te miejscowości, gdzie jest możliwość przejazdu, tj. głównie Ryteł w wodę z beczkowozów. Tak wyglądała noc z piątku na sobotę i sobota. Przypomniała, że na sobotę była planowana impreza „Łęskie kapuśniaki” i Pani dyr. OK w Łęgu zaoferowała, że przygotowane posiłki przekaże do Ośrodka Kultury w Rytle. Burmistrzowie poprosili sklep zlokalizowany vis a vis kościoła w Rytle o otwarcie tzw. zeszytu dla Pana Pawła Homy, który zabezpieczał w ciepłe napoje i posiłki głównie rodziców i służby ratunkowe w punkcie styku dróg do Suszka, żeby te produkty sklep dla niego wydawał na rachunek gminy. Tam, gdzie było to możliwe w sobotę zostały rozwieszone plandeki. Dołączył ok. godz. 8:00 Burmistrz Klauza, ponieważ droga z Jeziorek była już przejezdna, i zajął się logistycznymi przygotowaniami m. in. szkoły na ewakuację dzieci, ośrodka kultury do wydawania ciepłych posiłków, koców, plandek i in. Nadmieniła, że raport z działań urzędników urzędu miejskiego i wszystkich jednostek budżetowych zaangażowanych w pomoc jest przygotowywany, spływają meldunki od pracowników. Dopowiedziała, że na godz. 9:00 w niedzielę poprosiła, aby zespół kryzysowy spotkał się w epicentrum kataklizmu, czy w Ośrodku Kultury w Rytle na wąskie spotkanie, w którym udział mieli wziąć dyrektor ZUKu Paweł Garbacki, komendant OSP Andrzej Kuchenbecker, burmistrz Mateusz Rydzkowski, burmistrz Jolanta Fierek, sołtys Rytle Łukasz Ossowski. O spotkaniu dowiedzieli się mieszkańcy, którzy też licznie przyszli na nie. Oceniała, że wkraść się chaos na posiedzenie i zupełnie nieuzasadnione zdenerwowanie mieszkańców. Sołtys poinformował, że na godz. 15:00 zwołał za pośrednictwem księdza Proboszcza spotkanie z mieszkańcami i wówczas można by przedstawić informacje mieszkańcom. O godz. 15:00 odbyło się wspomniane spotkanie z mieszkańcami, gdzie przekazano jakie działania zostały podjęte. Wówczas poinformowano m. in. o działaniach dot. zaopatrzenia w wodę, zapobiegających wybuchowi epidemii, o zabezpieczaniu w agregaty i lokalizowaniu ich oraz o tym, jak będą wyglądały dalsze działania: m. in. o częstszym wywozie śmieci biodegradowalnych. W tym czasie już funkcjonował sztab Państwowej Straży Pożarnej na drodze między kanałem a rzeką. Dowodzący sztabem prosili burmistrzów, żeby byli dostępni do dyspozycji sztabu na miejscu, ponieważ znając różne podmioty gospodarcze posiadające ciężki sprzęt, w miarę możliwości mogli prosić te podmioty o zadysponowanie sprzętu do dyspozycji sztabu. Po spotkaniu z mieszkańcami burmistrzowie powrócili do sztabu kryzysowego i siedząc przy kanale burmistrz Rydzkowski wskazał burmistrzowi Fierek na podnoszący się stan wody w kanale. Burmistrz opowiedziała także o rozmowie telefonicznej

z wojewodą. Nie chciała się jednak zanadto rozwijać w tej kwestii ze względu na to, że temat ten budzi ostatnio szerokie zainteresowanie mediów. Wyjaśniła, że Pan Kmiecik oddelegowany przez Wojewodę z Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody przekazał burmistrz informację, że do wojewody spływają informacje, którym zaprzeczał sam Pan Kmiecik, jakoby, że urząd gminy nie zabezpieczał w pierwszych minutach i godzinach pomocy poszkodowanym. Pan Kmiecik poradził, że najlepiej byłoby wykonać telefon do Pani Rzecznik Wojewody, ponieważ Pan Wojewoda będzie najprawdopodobniej niedostępny. Tak też się stało, Burmistrz wykonała telefon do rzecznik Wojewody z prośbą o umożliwienie rozmowy z Wojewodą. Wówczas usłyszała, że Wojewoda nie może podjąć rozmowy, ale rzecznik przekaże nr tel. do burmistrz. Wieczorem o godz. 17:00 Pan Wojewoda zadzwonił do Burmistrz. Już w pierwszych słowach powiedział, że dochodzą do niego informacje o tym, jakoby gmina nie podjęła żadnych działań. Burmistrz zdała relację Panu Wojewodzie, że tam gdzie można było zabezpieczono mieszkańców w żywność, koce, plandeki. Ponadto poinformowała o zaangażowaniu w akcję ewakuowania dzieci z Suszka, że dzieci miały być umieszczane w szkole. O tym, że Administracja Zasobów Komunalnych przygotowała mieszkania kryzysowe dla mieszkańców, którzy nie mogliby pozostawać w swoich budynkach. O tym, że jest znaczna część gminy, która nie ma zasilania z sieci w prąd. Burmistrz zapewniła, że poinformowała wojewodę, iż robią co mogą pracując na agregatach w zasobach gminy i przedsiębiorstw z Czerska. Pan Danecki sprowadzał nawet z innych samorządów agregaty prądotwórcze. Jej zdaniem podstawowe zadania zostały wykonane. Zaplanowane było wdrożenie częstszego harmonogramu wywożenia śmieci, dostarczano mieszkańcom wodę. Wówczas też Burmistrz powiedziała Wojewodzie, że na pewno jest problem, z którym nie poradzą sobie sami. Zaprzeczyła jakoby poprosiła Pana Wojewodę o przysłanie wojska do zbierania liści, gałęzi czy drzew z dróg gminnych czy posesji. Zasygnalizowała Wojewodzie pojawiające się kolejne zagrożenie następną klęską – klęską powodzi, dlatego, że stan wody w Kanale i rzece podnosi się i nie wiedzą, czy PSP posiada odpowiedni sprzęt pozwalający na torowanie wody w ciekach wodnych. Zapowiedziała, że na pewno z tym zadaniem gmina sobie nie poradzi i potrzeba pomocy wojskowych amfibii do pracy na rzekę i na kanał, ponieważ należy zrobić wszystko, żeby nie dopuścić do kolejnej klęski. Wojewoda odpowiedział, że „od Pani mam w tej chwili informację o zagrożeniu powodzią. Proszę sytuację kontrolować i mnie informować.” Burmistrz zapytał co ma kontrolować, skoro widzi, że stan wody się podwyższa i na pewno sprzęt w postaci amfibii wojskowych jest podstawową potrzebą. Wojewoda zapewnił, że nazajutrz gmina otrzyma wytyczne w sprawie pomocy, która ma być dystrybuowana przez M-GOPS, jaki będzie tryb uproszczony wypłacania tej pomocy itd. Burmistrz usłyszała też, że odbędzie się nazajutrz spotkanie w Starostwie w Chojnicach z jego zastępcą Panem wicewojewodą Łuczykiem. W pn. na spotkanie z wicewojewodą Panem Łuczykiem Burmistrz udała się z z-cą Panem Rydzkowskim. Na spotkaniu głównie informowano wszystkich zebranych z wszystkich gmin z woj. pomorskiego o uruchamianej formie pomocy (zasiłki bytowe). Po spotkaniu burmistrzowie wrócili do Rytla i burmistrz Fierek otrzymała informację od jednego z oficerów, że wieczorem na rekonesans przyjedzie wojsko, a działania mają być podjęte w dniu kolejnym. Nadmieniła, że dyr. M-GOPS zorganizowała pracę urzędników M-GOPSu w dodatkowym punkcie, tj. w ośrodku kultury, gdzie mieli działać pracownicy dla mieszkańców z Rytla i okolicznych wsi i osad z tłumaczeniem, jak będzie wyglądać pomoc. We wtorek pojawiła się informacja, że przyjedzie do Rytla Pani Premier Beata Szydło. Na miejsce przyjechał też Pan Starosta Stanisław Skaja, Wójt Gminy Chojnice Zbigniew Szczepański i Pan Burmistrz Brus Witold Ossowski. Podczas spotkania władarze mieli złożyć sprawozdanie z podjętych działań i zgłosić postulaty Pani Premier. Na rozmowę z Panią Premier zaproszono tylko Burmistrz Czerska, nie mogli uczestniczyć w niej ani Starosta, ani Wójt Gminy Chojnice, ani Burmistrz Brus. Burmistrz zrelacjonowała przebieg spotkania z Premier. Opowiedziała, że w namiocie było kilkanaście osób, były osoby z rządu i jednostek podległych rządowi, ale też Pani z Zarządu Gospodarki Wodnej, Dyr. Lasów Państwowych Janusz Kaczmarek, Pan Poseł Mrówczyński, rzecznik Pani Premier, naczelny prezes Enei. Każdy po kolei zdawał relację z podjętych do wt. działań i jak działania będą wyglądały w następnym okresie oraz o potrzebach jakie widzi do zrealizowania leżących w gestii rządu. Burmistrz mając wiedzę z pn. o wytycznych jakie przyszły w zakresie pomocy rządu (przypomniała, że te 1sze wytyczne dotyczyły tylko i wyłącznie strat w budynkach mieszkalnych) zgłosiła potrzebę rozszerzenia tego programu o straty, jakie ponieśli rolnicy, nie tylko w budynkach mieszkalnych, ale także w zabudowaniach gospodarczych. Ponadto zgłosiła potrzeby pomocy właścicielom lasów

prywatnych, ponieważ masa drewna, która uległa zniszczeniu będzie trudna do zagospodarowania. Byli też właściciele lasów, którzy stracili do 100 ha lasów i zwrócili się do burmistrza o przygotowanie rynku zbytu, dlatego zwróciła się do Pani Premier o przygotowanie programów pomocowych właścicieli tych lasów prywatnych, żeby chociaż przygotować rynek zbytu. Też w skutek odwołania wszystkich zakładów usług leśnych przez Lasy Państwowe do porządkowania mienia Lasów, właściciele lasów prywatnych będą mieli problem z uporządkowaniem wiatrołomów i ich pocięciem, bo wykwalifikowane służby i pilarze zostaną oddelegowane na służbę do Lasów Państwowych. Wtedy też mając informację od rodziny, która straciła dom przy ul. Wydmowej 5 (być może właścicielka) zgłosiła zaniepokojenie, że mimo wykonywanych telefonów do towarzystwa ubezpieczeniowego, gdzie miała ubezpieczone mienie, nie może się tam dodzwonić. Inna z mieszanek usłyszała od swojego ubezpieczyciela, że musi przyjechać do siedziby oddalonej o ok. 90 km sporządzić protokół i złożyć wniosek w sprawie odszkodowania. W tej sprawie Burmistrz zaapelowała do Pani premier, żeby za pośrednictwem Komisji Nadzoru Finansowego, która ma nadzór nie tylko nad bankami, ale także nad towarzystwami ubezpieczeniowymi, żeby wymusić na towarzystwach ich mobilność w stanie klęski. Tym postulatom Pani Premier jak i jej rzecznik później zaprzeczyli. Burmistrz chciała odczytać raporty, jakie spłynęły z M-GOPSu, z ZUKu, SPZOZu, wydziału gospodarczego UM, wydziału rolnego UM, z AZK. Ponadto Pani dyr. M-GOPS wyraziła chęć przekazania informacji o działaniach podjętych przez ośrodek i o działaniu pomocowych w ramach programu rządowego. Burmistrz zadeklarowała gotowość do udzielenia odpowiedzi na pytania radnych.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w tym momencie. Nie było do tego chętnych, zatem poprosił Panią dyr. M-GOPS do mównicy.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska wyraziła poruszenie artykułem, który ukazał się poprzedniego dnia na portalu „Wizja lokalna”. Uznała ocenę Wojewody za niesprawiedliwą, ponieważ ośrodek od początku działał aktywnie w celu pomocy poszkodowanym w nawałnicy. Pracownicy M-GOPS pracowali po godzinach, w sobotę, w niedzielę. Poinformowała, iż dane podane przez Wojewodę odnośnie zasiłków nie są zgodne ze stanem faktycznym. Na dzień 24 sierpnia wpłynęły łącznie 284 wnioski o pomoc finansową, z tego wydanych decyzji na wczoraj było 125 na 461 tys. zł. Wy tłumaczyła, że nie wszyscy poszkodowani dostają rzeczony 6 tys. zł. Oceniała, iż dużo krzywdy zrobiły media, które informowały, że wszystkim należy się 6 tys. zł. Dyrektor wyjaśniła, że te pieniądze nie są formą odszkodowania ani rekompensaty za szkody. W pierwszej kolejności rozpatrywano wnioski pod kątem zabezpieczenia osób w niezbędne potrzeby bytowe. W zasadach dot. zasiłku do 6 tys. zł jest jasno określone, co ma być przede wszystkim określone, nie pomijając zapisów ustawy o pomocy społecznej, która się nie zmienia i zobowiązuje pracowników do miarkowania pomocy i dotarcia do środowiska i przeprowadzenia wywiadu o najpilniejszych potrzebach. Wy tłumaczyła, że przy określaniu zasiłku do wys. 6 tys. zł należy brać pod uwagę przede wszystkim możliwość funkcjonowania we własnym mieszkaniu, czy mieszkanie może stanowić schronienie dla poszkodowanych, czy mieszkanie nie stwarza dodatkowego zagrożenia na skutek uszkodzeń, czy konieczne jest zapewnienie innego schronienia w okresie przejściowym. Prace, które trzeba pilnie wykonać lub zakupy, które trzeba pilnie dokonać, by móc zaspokajać niezbędne potrzeby bytowe. Rzeczywiste szkody w gospodarstwie domowym biorąc pod uwagę podstawowy sprzęt gospodarstwa domowego, żywność, dostęp do wody pitnej itd. Czy dzieci z poszkodowanych rodzin będą mogły podjąć lub kontynuować naukę i czy jest możliwość zapewnienia opieki medycznej, zakupów leków dla poszkodowanych, w tym zwłaszcza nieobjętych ubezpieczeniem. Oceniała, iż zatem każda sytuacja i każdy wniosek są zupełnie inne. Każda rodzina potrzebuje czego innego. Z sygnałów odbieranych od ludzi można wywnioskować, że wszyscy hurtem ruszyli po wnioski, bo myśleli, że to jest forma odszkodowania lub rekompensaty. Dyrektor ponadto poinformowała, że do innych form pomocy minister Pan Błaszczak odniósł się 14 sierpnia i 17 sierpnia. Te zasady obowiązują nie pomijając ustawy o pomocy społecznej. Oceniała, że we wspomnianej liczbie 284 wniosków ponad 40 wniosków kwalifikuje się na decyzje odmawiające wsparcia, m. in. dlatego, że ludzie składali wnioski w związku ze stratami w domkach letniskowych, a centrum życia mieli w Gdańsku, w Warszawie i innych miejscowościach. Ludzie składali także wnioski na gospodarstwa, gdzie uszkodzeniu uległy płoty, garaże, albo dom w Rytlu jest ich drugim domem, bo np. na co dzień mieszkają w Niemczech. Niemniej każdą sprawę należy zbadać, co wiąże się z obowiązkiem wyjazdu w teren. Wzburzona mówiła o braku wsparcia i straszeniu kontrolami.

Ta atmosfera nie sprzyja pracy i to w chwili, kiedy pracownicy ośrodka są bardzo zaangażowani. Pracownicy mieli nawet pomysł, by jechać osobiście złożyć wyjaśnienia wojewodzie. Zapewniała, że pracownicy działają intensywnie w terenie, niemniej ktoś musi odrobić prace „przy biurku”. Oceniała, że najpilniejsze przypadki zostały zabezpieczone przez pracowników pomocy społecznej działających zgodnie z ustawą o pomocy społecznej i kodeksem postępowania administracyjnego.

Burmistrz Jolanta Fierek powiedziała o sfrustrowanej załodze ośrodka i o swojej interwencji, o którą została poproszona w M-GOPS. Poinformowała o tym, że prezydent Karnowski posłużył pomocą i przysłał do pomocy swoje pracownice do pracy w ośrodku. Nadmieniła, że pomagają nam mnóstwo samorządów. Poza tym Dyrektor poinformowała Burmistrz o tym, że Czersk został zobligowany do składania specjalnych raportów. Opowiedziała o rozmowie telefonicznej z pracownikiem w Wydziale Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego i o zarzucie nieudolności M-GOPS jaki usłyszała. Dopytała czy miarą rzekomej nieudolności ma być tylko kwota wypłaconych zasiłków, czy może są to skargi poszkodowanych beneficjentów. W odpowiedzi usłyszała, że jest to statystyka w oparciu o inny samorząd. Na zapytanie o to jak wspomniana osoba wyobraża sobie pracę w tej kwestii usłyszała o tzw. „oblatywaczach”, którzy mieli przeprowadzać wywiady środowiskowe i „wkłepywaczach” decyzji oraz o automatycznym podpisywaniu decyzji przez Panią Dyrektor. Burmistrz popiera stanowisko dyrektor M-GOPS, że skoro nie została uchylona ustawa o pomocy społecznej, to należy bezwzględnie jej przestrzegać. Gdyby został ogłoszony stan klęski żywiołowej, wówczas wspomniana ustawa jak i inne, np. prawo budowlane byłyby uchylone. Rząd mógł też np. ustanowić zasiłki dla poszkodowanych bez przymusu przeprowadzania wywiadów środowiskowych albo zrezygnować z rozliczania pobranego zasiłku fakturami. Nawiązała do nieprawdziwych informacji podawanych przez przedstawicieli rządu – np. zasiłki w kwocie 6 tys. zł, a nie „do 6 tys. zł”, a także przyznała, iż jej wypowiedzi niekiedy nie były sprecyzowane. Paradoksy są takie, że przelicznikiem do wysokości wypłaconego świadczenia jest procent poniesionych strat w budynku: np. ktoś może mieć dużą chlewnię o pow. dachu 800/1000 m i niszczeniu uległa połowa jego powierzchni dostanie 40 tys. zł, a jego sąsiad ma kurnik, którego zniszczeniu uległa też połowa dachu, to dostanie tyle samo. Burmistrz nie spodziewała się takich „rykoszetów” i szykanowań za swoje opinie. Dopowiedziała, że Pani Dyrektor nie otrzymała nawet odpowiedzi na swoje pytania, które wysłała do Wydziału Polityki Społecznej.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska powiedziała o „banalnych” pytaniach, które dyrektor zadała Paniom z Wydziału, na które nie potrafiły udzielić odpowiedzi i zadeklarowały, że zwrócą się do ministerstwa o interpretację i niezwłocznie ją przekażą.

Burmistrz Jolanta Fierek zapowiedziała, iż Wojewodzie zostanie udzielona odpowiedź dlaczego statystyka tak wygląda. Ponadto Wojewoda oparł się na danych sprzed kilku dni.

Radny Maciej Bruski zapytał burmistrz o wysokość wnioskowanej kwoty na odszkodowania i ile jej przyznano? Zwrócił się do dyrektor M-GOPS z pytaniem - jaką dysponowała sumą i jaka jest wysokość na dzień dzisiejszy?

Burmistrz Jolanta Fierek poinformowała, iż wnioskowano o 900 tys. zł. zasiłku bytowego.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska uzupełniła, że z tego na wczoraj M-GOPS wydał 461 400 zł. W tej liczbie – 284 wnioski - to nie tylko jest pomoc na budynki mieszkalne i niezbędne potrzeby bytowe, ale również są w tym wnioski dot. domków letniskowych, garaży, płotów. Są też wnioski nowo przyjmowane, gdzie będą rozpatrywane sprawy remontu budynków gospodarczych o charakterze inwentarskim.

Radny Krzysztof Przytarski nawiązał do wypowiedzi Pani Burmistrz i Pani Dyrektor i zapytał, kiedy będą wypłacone wszystkie podstawowe zasiłki w wys. do 6 tys. zł., a także dlaczego M-GOPS nie pracował od poniedziałku, tak jak inne ośrodki w ościennych gminach. Powrócił do komunikatu Wojewody i zadał pytanie, dlaczego, gdy Gmina Czersk miała wypłacone 30 % zasiłków, to w Brusach wypłacono 98 % środków. Poprosił o wyjaśnienie, co w naszej gminie nie gra. Zwrócił się z zapytaniem do Burmistrz, czy ma pomysł jak pomóc właścicielom domków letniskowych, które niekiedy zamieszkałe są całorocznie. Ponadto zapytał jak wygląda sytuacja z przywracaniem energii zwłaszcza poza Rytlem.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska odpowiedziała w sprawie domków letniskowych, że pomoc doraźna do 6 tys. zł. nie przysługuje.

Radny Krzysztof Przytarski zapewnił, że to rozumie, ale interesuje go, czy Burmistrz ma pomysł jak pomóc właścicielom domków letniskowych.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski w związku zapytaniem zaproponował Radnemu zwrócić się do Pani Dyrektor.

Radny Krzysztof Przytarski zadał pytanie, kiedy będą wypłacone podstawowe zasiłki do 6 tys. zł.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska zapewniła, że cały czas pracują w terenie. Bywa tak, że kilka razy trzeba jechać w to samo środowisko, bo ludzie nie odbierają telefonów, nie można ich zastać w domu...

Radny Krzysztof Przytarski naciskał na konkretną odpowiedź – kiedy ?

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska stwierdziła, że nie może w ten sposób odpowiedzieć.

Radny Krzysztof Przytarski ponownie nawiązał do niepochebnych statystyk porównujących nas z gminą Brusy.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska poddenerwowana poradziła, żeby radny zapytał w gminie Brusy jak oni to zrobili.

Radny Krzysztof Przytarski odparł, że może powinna zrobić to dyrektor.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska stwierdziła, że interesuje się gminą Czersk, nawet nie samym Rytlem, ale całą gminą.

Radny Krzysztof Przytarski stwierdził, że dyrektor powinna się poradzić w Brusach jak skutecznie działać.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała radnemu, że nie będzie odwoływać się do Brus. Niemniej być może w innych samorządach ta skuteczność wynika z zaangażowania tzw. „oblatywaczy”. Wytlumaczyła jakie obowiązują procedury i powiedziała o wsparciu prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego. Pomysłem na zaradzenie niektórym problemom będzie żądanie do rządu o rozszerzeniu katalogu obiektów, które ucierpiały w wyniku nawałnicy i nie chodzi tu tylko o domki letniskowe i o wnioskowanie o zasiłki celowe, które kiedyś (w 2009-2011 r.) były wypłacane bez wywiadu środowiskowego. Nawiązała również do darowizn od innych samorządów – pomoc ma w deklaracjach różną postać, jedno z miast deklarowało pomoc dla osób poszkodowanych, ale większość samorządów chce przekazać darowizny na odbudowanie strat, jakie poniosła gmina, czyli mieszkańcy w mieniu komunalnym. Przy czym darowizny przeznaczone na pomoc poszkodowanym też mogą być tylko przeznaczone na zadania, które wyznaczył Pan minister Błaszczak, a nie wyznaczył domków letniskowych. Burmistrz chce zażądać od rządu wymyślenia pokrycia samorządowi ubytku, które straciły wpływy z podatku leśnego. Rząd nie rozszerzył programu pomocowego dla osób poszkodowanych w domach, których jeszcze nie oddano do użytku. Jest taka rodzina w gminie. Zasugerowała, że można by włączyć program „Mieszkanie+”.

Radny Krzysztof Przytarski zwrócił się do dyrektor M-GOPS.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska wyjaśnia, że Ośrodek pracował od poniedziałku. Za pośrednictwem portalu internetowego poprosiła osoby przebywające w kraju, aby zgłosiły się do pracy. Punkt mobilny w Rytlu został uzgodniony w niedzielę z mieszkańcami, żeby nie musieli dojeżdżać do Ośrodka. Pracowników z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sopocie miała do dyspozycji od środy albo czwartku. Te Panie pracowały i wykonywały bieżącą pracę, którą mimo nawałnicy, trzeba wykonać. Później wspierali się koleżankami, żeby przyjmowały wnioski od poszkodowanych, a reszta pracowników plus pracownik socjalny pracujący w ŚDS pracował w terenie. Pracownicy pracują w terenie na zmiany, jedna ekipa jest w terenie do godz. 13:00, a druga do godz. 17:00.

Radny Krzysztof Przytarski zapytał, czy dyrektor zechce się odnieść do apelu Wojewody, że na chwilę, kiedy gmina Brusy miała wypłacone 98 % świadczeń, my mieliśmy 30 %. Nie potrafi zrozumieć dlaczego nasi mieszkańcy muszą tak długo czekać, a w innych gminach można to załatwić dużo szybciej.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska zapewniła, że wszystkie osoby najbardziej poszkodowane otrzymały pieniądze, zasiłki, pierwszą doraźną pomoc. Nie obchodzi dyrektor statystyki innych gmin, ponieważ interesuje ją gmina Czersk, której trzeba przyjść jak najszybciej z pomocą. Zaproponowała radnemu wyjazd do Brus, aby zapoznał się w jaki sposób tam pracują.

Nie potrafi odpowiedzieć, kiedy pula środków (900 tys. zł) zostanie wypłacona, i czy w ogóle. Cały czas trwa praca nad tym i sytuacja z dnia na dzień się zmienia.

Radny Krzysztof Przytarski ocenił, że dziś nie czas na podsumowania, do tego na pewno wróci. Zwrócił się do burmistrz ale wcześniej odniósł się do wypowiedzi pani dyrektor, że odpowiedzi, które usłyszał kompletnie go nie zadawają. Zapytał burmistrz, ile domostw w gminie nie ma nadal prądu, jakie to miejscowości i czy burmistrz posiada wiedzę, kiedy energia zostanie przywrócona.

Burmistrz Jolanta Fierek przekazała ciekawostkę na spotkaniu w sztabie z Panią Premier, gdzie obecny był prezes Enea, który otwarcie powiedział, iż słupy postawione w sąsiedztwie drzew co do stanu których można mieć wiele wątpliwości, spowodują, że za chwilę prądu może znowu nie być. Dotychczasowe prośby Burmistrz w sprawie przywrócenia energii najbardziej potrzebującym są nieskuteczne: „moje słowo jest niczym wobec słowa pani premier”. Pan Bogdan Danecki jeżeli tylko ma wiedzę, że w danym domostwie do podtrzymania zdrowia i życia potrzebny jest agregat prądotwórczy to „wykopuje je spod ziemi” i je zapewnia. Podczas spotkania w sztabie Pani Premier zapewniła, że prąd będzie zapewniony w przeciągu kilku dni. Burmistrz jednak nie może o tym zapewnić. Kilkadziesiąt gospodarstw nadal jest pozbawionych prądu, ale burmistrz nie jest w stanie wpłynąć na energetykę. Opowiedziała też o oburzającym zachowaniu Pana z Enei ze szczebla regionu, który zobligował ją i pracowników urzędu do przeprowadzenia rekonesansu liczby powalonych słupów w lasach wraz ze wskazaniem odcinka drogi, liczby zerwanych kabli, numerów transformatorów itd. Zapowiedziała, że w piśmie do Pana Wojewody oprócz żądania rozszerzenia programu pomocowego jest żądanie, żeby rząd wpłynął na dostawców energii elektrycznej.

Radny Krzysztof Przytarski zapytał w jakich konkretnie miejscowościach nie ma jeszcze prądu oraz czy osobom korzystającym z agregatów gmina dostarcza paliwo i czy mogą liczyć na inną pomoc chociażby finansową i ile jest takich gospodarstw.

I Zastępca Burmistrz Mateusz Rydzkowski wymienił miejscowości, w których taka sytuacja ma miejsce: Duża Klonia, Mała Klonia, Zapora, Modrzejewo, Konigort, Wądoły, Małe Wądoły, Duże Wądoły, Sienica ...

Radny Zbigniew Bieliński włączył się do wypowiedzi i dodał, że Stodółki, Bielawy (w części) ...

Radny Krzysztof Przytarski poddał pod wątpliwość, że być może to będzie kilkaset domostw.

I Zastępca Burmistrz Mateusz Rydzkowski ocenił, że w tym miejscowościach mieszka niewiele osób.

Burmistrz Jolanta Fierek włączyła się, że czasami osady i wsie mają w części prąd, a tylko w części go nie mają.

I Zastępca Burmistrz Mateusz Rydzkowski uzupełnił, że prawie wszystkie linie średniego napięcia są już uruchomione. Linie niskiego napięcia nie zawsze są przywrócone. Zapewnionych jest kilkadziesiąt agregatów. W miejscowościach pozbawionym prądu Zakład Usług Komunalnych dostarcza wodę pitną, jeżeli nie ma tam wodociągu.

Radny Krzysztof Przytarski nie chce oceniać pracy, ale jest trochę zaskoczony, bo brną w ślepą uliczkę oskarżając wszystkich począwszy od Wojewody i pozostałych urzędników, natomiast w ogóle nie widzą swoich błędów i zaniedbań. Zamiast pracować nad tym, żeby przyspieszyć pomoc ludziom, to padają tu zdania wytykające innym, to czego nie zrobili i nie dopatrzili. Podziękował mówiąc, że więcej nie będzie się wypowiadał w tym temacie.

Radna Bogumiła Ropińska poinformowała, że z jej wiedzy być może nie pełnej do końca wynika, że w Brusach do rozdysponowania było 2 mln zł na 600 budynków. Chciałaby się dowiedzieć, ile w gminie Czersk jest tych obiektów, ponieważ tak jak wspomniała Burmistrz redagują pismo do rządu, więc ile jest obiektów które będą wymagały wsparcia, czy jest to zidentyfikowane.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że komisje które zostały złożone z pracowników urzędu i jednostek budżetowych AZK, ZUK przez dwa dni przeszły całą gminę – zidentyfikowanych potrzeb różnego rodzaju (nie wie czy Radna pyta o domki letniskowe)...

Radna Bogumiła Ropińska uzupełniła że pyta o różne obiekty, tak jak to Pani Burmistrz wcześniej ujęła.

Burmistrz Jolanta Fierek powiedziała, że odpowie po przerwie na sesji, ponieważ mają tę statystykę zrobioną z protokołów, które dostarczyły komisje.

Radna Bogumiła Ropińska drugie swoje pytanie skierowała do Pani Dyrektor M-GOPS: co jest potrzebne, niezbędne aby przyspieszyć prace, aby jak najszybciej wypłacać zasiłki.

Dyrektor M-GOPS w Czersku Sylwia Tomaszewska powtórzyła jeszcze raz, że robią wszystko aby jak najszybciej wypłacać pieniądze zgodnie z tym, jak oceni sytuację pracownik socjalny, „jej ludzie” są cały czas w terenie. Nie jest w stanie powiedzieć, kiedy to się skończy, bo nie wie ile razy pracownik pojedzie w to samo miejsce i ile razy kogoś nie zastanie, ile jeszcze wpłynie wniosków dodatkowych, które będą wpływać na liczbę, skalę tych wniosków dotyczących tylko budynków gospodarczych. Dodała, że jeżeli chodzi o budynki mieszkalne na dzień dzisiejszy, czyli tę pierwszą pomoc do 6 tys. zł mają zabezpieczoną, bo codziennie generują nowe listy albo na przelew albo do kasy. W 80 % środowisk pracownicy M-GOPS byli. Teraz jeżdżą do budynków gospodarczych, gdzie ludzie mogą się ubiegać o środki na remont oraz jeżdżą tam, gdzie nie można było kogoś zastać. Dodała, że nie mogą poddać się histerii dotyczącej liczb, ponieważ pracują z ludźmi, środowiskami i te liczby właściwie niczego nie dadzą, jeżeli M-GOPS będzie ciągle porównywany do innej gminy, bo „oni to, oni tamto” – „przyjedźcie, zobaczcie jak to się odbywa i sami ocenicie”. Poinformowała, że w ten weekend nie będą pracować. Dodała, że wszystkie środowiska tę pierwszą pomoc otrzymały, zostały zabezpieczone finansowo. Również zbierają cały czas informacje dotyczące zapotrzebowania na inne formy pomocy, czy to usług opiekuńczych, czy to pomoc psychologiczną, czy jakąkolwiek inną, ale też kiedyś muszą odpocząć. Zwracając się do Radnego Przytarskiego powiedziała, że to nie jest tak, że kogoś obwinia, po prostu ma żal, że im się przeszkadza w pracy. Gdyby czuł „non stop” taką presję, to... Wywiera się na niej presję, więc biegnie do pracowników rozdysponowuje pracę, przyspiesza mówiąc „niech to idzie”. Zapytała, czy Radny Przytarski rozumie pod jaką presją pracują? Stwierdziła, że dyskusje z Wydziałem Polityki Społecznej nie są do niczego potrzebne. Rozmowy z Panią z Ministerstwa, która przyjechała i zajmuje jej czas też jej nie są potrzebne. Zapytała radnych o to, czy są w stanie zrozumieć, że są ludźmi i docierają do ludzi i robią wszystko, czy Radny Przytarski koniecznie chce im „przykleić jakąś łatkę”. Odchodząc od mównicy powiedziała, że teraz powinna być w pracy.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski zapytał, czy są inne pytania do Pani Dyrektor.

Radna Bogumiła Ropińska powiedziała, że do Pani Dyrektor nie ma pytań, ale ma pytanie do Pani Burmistrz.

Wobec tego, że więcej pytań do Pani Dyrektor M-GOPS nie zgłoszono Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski podziękował Dyrektor Sylwii Tomaszewskiej za udział w sesji. Poprosił o inne pytania do powyższego tematu.

Radna Bogumiła Ropińska nawiązując do relacji z Panem Wojewodą i Panią Premier, do nieporozumień, które były szeroko komentowane w całym kraju chciała zapytać Panią Burmistrz o to, czy złożyła do Wojewody pisemną prośbę o przysłanie wojsk do pomocy i pisemne prośby o inne działania, które są w gestii Wojewody. Czy po rozmowie z Wojewodą poszedł w jego kierunku mail, czy fax w tej sprawie? Czy po rozmowie z Panią Premier na spotkaniu w Rytle również wysłała oficjalną prośbę o pomoc. Dodała, że to są standardowe i klasyczne działania urzędnika. Dodała, że Burmistrz Fierek jest urzędnikiem od trzech lat. Takie pismo rozstrzygałoby kwestie jak było naprawdę, nie byłoby takiej sytuacji, że musieliby się przepychać, czy rozstrzygać „kto powiedział, co i komu”. Dodała, że Burmistrz ma sztab urzędników i mógł to zrobić ktokolwiek na jej polecenie, jeżeli w tym czasie była zajęta pracą w zespole kryzysowym. Rozmowa jest ważna, jest ona pierwszym krokiem, natomiast drugim krokiem jest sformułowanie tych wszystkich próśb na piśmie.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiadając na to pytanie powiedziała, że gdyby miało się to odbywać na piśmie, faxem, mailem, e-PUAP'em, to przyjazd Pani Premier był zupełnie zbyteczny. Dodała, że rozmowa jej z Wojewodą w stanie kłęski przez telefon była zbyteczna. Wie, że niektórzy mają we krwi geny urzędnicze i pismo, fax, mail, e-PUAP. Gdyby te słowa usłyszał Wójt Gminy Sulęczyno, któremu nie działał fax, komputery, komórka, to na pewno by się obruszył. Taki postulat zgłosił Wicewojewoda Łuczny na spotkaniu w Starostwie, a Radna Ropińska tam pracuje, więc na pewno do niej to doszło. Powiedział: „Wojewodo od jutra chowam gołębie pocztowe i gołębiem będę do Pana wysyłać listy”. Stwierdziła, że nie będzie odpowiadała na to pytanie, bo zgłoszenie przez telefon, że grozi druga kłęska powodzi jest dla Pana Wojewody jasne i czytelne – stan podwyższonej konieczności. Dodała, że jeśli ona kłamie, to na miejscu Pana Wojewody wyżej postawionego na szczeblu dziś by broniła swojego imienia, by zabiegała o odtworzenie tej rozmowy oskarżyła „jakąś Jolantę Fierek wójta z Gminy Ryteł” oskarżyłaby

o kłamstwo – Pan Wojewoda powinien to zrobić, a dlaczego tego nie robi ? Radna Ropińska mówi, że jako urzędnik powinna postulaty zgłosić na piśmie. Otóż jest w posiadaniu postulatów zgłoszonych na spotkaniu z Panią Szydło „lasy prywatne, straty w gospodarstwach rolnych i nacisk na towarzystwa” i po trzech dniach przesyła Pan Błaszczak rozszerzenie programu dokładnie o te rzeczy. Ma nadzieję, że pismo które dziś wyśle do rządu o wymyślenie programu na wsparcie gmin, które utraciły dochody z podatku leśnego, na odszkodowania dla osób, które mieszkają w budynkach, które nie zostały oddane do użytku ze wskazaniem rządowi źródła finansowania, że rząd na tak strategicznych operatorów, jakimi są dostawcy prądu powinien naciskać, a nie Jolanta Fierek, że ma udroźnić zbyt bardzo małemu graczowi na rynku sprzedaży masy drzewnej prywatnym właścicielom, bo oni nic nie znaczą w porównaniu do Lasów Państwowych. Dodała, że za trzy dni otrzymają od Ministra Błaszczaka rozszerzone programy.

Radna Bogumiła Ropińska stwierdziła, że również nie będzie komentowała i oceniała podobnie jak Radny Przytarski, bo myśli że będzie na to czas innym razem. Tylko chce podać przykład, bo do komitetu społecznego w Rytle zwrócił się przedsiębiorca, który uzgodnił że dostarczy materiał budowlany, który poprosiłby jednak, żeby na piśmie otrzymać taką prośbę – w Rytle nie było prądu, nie działał agregat, nie było maila, więc napisali taką prośbę, zrobili zdjęcie i wystali telefonem komórkowym, zatem w tego typu przypadkach można poradzić sobie w inny sposób.

Radny Zbigniew Bieliński chciałby odnieść się do pewnych kwestii oraz poinformować Radę o pewnych sprawach. Najbardziej boli go to, że na tym dramacie ludzkim, na tym żywiole, który dotknął nasz rejon niektórzy próbują zbijać kapitał polityczny, inni uprawiają pijar, a jeszcze inni rodzą się jako nowi celebryci, a problemy są gdzieś indziej. Chciałby odnieść się do jego sołectwa, oczywiście całe sołectwo w pierwszych dniach było pozbawione energii elektrycznej, a później była ona sukcesywnie przywracana. Ze strony urzędu była pomoc w pierwszych dniach, jeżeli chodzi o dostarczanie agregatów. One były w niedużych ilościach, ale te agregaty, które otrzymał kierował tam, gdzie były największe potrzeby. Powiedział, że tutaj niesprawiedliwe jest ocenianie zdecydowanie negatywne pracy pracowników urzędu, którzy byli do dyspozycji w wyniku przeszłej nawałnicy. Miał kontakt z tymi ludźmi i te potrzeby, które zgłaszał w miarę możliwości były szybko realizowane. Jeżeli chodzi o inne służby pracujące w naszej gminie, np. ZUK, to miał dwa takie przypadki, gdzie w związku z tym, że posesje, czy gospodarstwa domowe nie miały ujęcia wody komunalnej, ale prowadziły tam przyłącza – tylko one nie zostały podłączone do budynków i niestety nie mogły czerpać wody z własnych ujęć, ponieważ nie posiadali prądu, a na jego sygnał bardzo szybko podłączono wodę do dwóch posesji rodzin wielodzietnych. Wobec tego uważa, że należy dostrzec i podziękować za to tym pracownikom. Jeżeli chodzi o kwestię energii elektrycznej, to wraca do tego tematu, bo to jest bardzo ważne, bo tych agregatów sukcesywnie przybywało. Na dzień dzisiejszy w jego sołectwie pracuje kilkanaście agregatów (14-15), bo taką liczbę stworzył w momencie, kiedy wydawał dla poszczególnych gospodarstw zaświadczenie o możliwości pobierania paliwa na stacji CPN Lipowa. Dodał, że monitował już wcześniej tę sprawę w urzędzie. Rozmawiał z Panem Daneckim i okazało się, że urząd kierował ten monit do sztabu Wojewody i tam nie było przez kilka dni żadnego odzewu. Nie wie nad czym się zastanawiał Wojewoda w takiej sytuacji, aby tym ludziom pomóc. Poinformował, że średni koszt produkcji prądu przez agregat w danym gospodarstwie to było od 50 do 100 zł na dobę w zależności od możliwości wytwórczych prądu tego agregatu. Nie wie, czy Wojewoda łaskawie przyznał jakieś środki na ten cel, ale gmina uruchomiła własne środki, żeby ludziom pomóc i wydała takich zaświadczeń kilkanaście, aby ludzie mogli jechać po paliwo do tych agregatów, żeby mieć jakiś prąd. Powiedział, że nie jest zadowolony z pracy energetyków, to że pracują ciężko na liniach usuwając szkody, stawiając słupy, to „chwala im za to”, ale jeżeli chodzi o sytuację w Krzyżu, to trwało to tydzień czasu. Większość domostw było bez prądu, oczywiście dochodziła jakaś jedna faza, gdzie ktoś miał w 1-2 gniazdkach tam gdzie pojawiło się światło, ale większość nie miała. Cały czas apelował o to tam, gdzie było to możliwe. Oczywiście ENEA Poznań przyjmowała zgłoszenia mówiąc żeby czekać cierpliwie. Mówił wtedy, żeby przysłać jakiegoś pracownika technicznego, który sprawdzi stan transformatora, jak wyglądają bezpieczniki. Okazało się, że dopiero prywatny elektryk, który oczywiście otrzymał zgodę ENEI na to w miejscowości Krzyż wymienił kilka bezpieczników i w tym momencie cały Krzyż miał oświetlenie, a to tej pory przez cały tydzień borykali się z brakiem światła. Pojechali też na kontrolę innych transformatorów (Stodółki, Sienica) i była podobna sytuacja. Można było małymi nakładami przywracać

prąd, ale te ekipy techniczne nie zadziałały w sposób odpowiedni. Nadal uważa, że można przyspieszyć tę kwestię, bo dysponują tym sprzętem, jest coraz więcej tych ekip energetycznych i naprawę apeluje do Pani Burmistrz, żeby padały konkrety, kiedy ta energia zostanie w tych miejscowościach przywrócona, żeby z ust energetyków padały konkrety, a nie mowa o tym, że „może za kilka dni”, cokolwiek to znaczy. Jeżeli chodzi o skutki nawałnicy na wodach, to oczywiście Kanał Brdy i sama rzeka Brda ucierpiały, co też groziło podtopieniami, ale chciałby zwrócić uwagę na to, że Kanał Niechwaszcz jest całkowicie niedrożny, są podtopione użytki zielone, tam gdzie rolnicy produkują swoją paszę dla bydła. Nie mogą wjechać, nie mogą dokonać zbiorów i tutaj apeluje, żeby zwrócić się do Wojewody lub do jego służb o to, aby uwzględnić tę pomoc pod kątem nawałnicy, ponieważ wody te wezbrały wskutek tej nawałnicy. Dodał, że trawy nadają się tylko do wyrzucenia, sprzątnięcia i nie nadają się do skarmiania. Jeżeli ten Kanał nie będzie prawidłowo udrożniony, to będzie się ta sytuacja powtarzać. To nic, że dzisiaj zostaną wypłacone odszkodowania – tu trzeba prac melioracyjnych i to udrożnić. Dodał, że teraz jest okazja, aby o tę pomoc poprosić, aby udrożnić na pewnym odcinku 10-15 km Kanał Niechwaszcz, bo on będzie groził wylaniem, jeżeli będą nadchodziły takie intensywne opady. Jeszcze raz podkreślił to, że z pracownikami urzędu współpraca układała się bardzo dobrze, więc chciałby podziękować tym pracownikom którzy pomagali w rozwiązywaniu różnych spraw. Jeżeli chodzi o straty w domostwach to na terenie jego sołectwa miało miejsce zerwanie dachu z budynku mieszkalnego i naruszenie konstrukcji budynku w Sienicy oraz zniszczenie całkowite budynku gospodarskiego – stodoły. Wie, że są objęci pomocą właściciele i pewnie czekają na wypłaty. Natomiast, jeśli chodzi o firmy budowlane, to było ich sporo, ale później telefony się urywały i już żadnej odpowiedzi nie było. Tutaj byłby ostrożny z niektórymi firmami, bo nie wszystko jest tutaj takie optymistyczne. Jeżeli chodzi o wypłaty zasiłków, to nie chciałby oceniać gminy Brusy, ale obawia się jednego, że przy udzielaniu pomocy, czy zgłaszaniu się po taką pomoc znajdują się różne osoby, które próbują nawet wykorzystać tę sytuację, żeby taka pomoc otrzymać i jeżeli nie byłoby tej weryfikacji, analizy rzeczywistej potrzeby udzielania pomocy i okazałoby się, że trafia ona w niewłaściwe ręce, to po pewnym czasie może zarzucić się urzędnikom to, że nie zweryfikowali we właściwy sposób tej sytuacji, czy taka pomoc powinna być udzielona. Na koniec chciałby powiedzieć, że to lobby polityczne (a tak to odczuwa) mimo wszystko jeśli chodzi o udzielanie pomocy jakoś działa w gremium wyższym, gdzie pewnie się analizuje kto jest sympatykiem, a kto jest antypatykiem, a kto nie jest żadnej orientacji. Jeżeli Pan Wojewoda przyjeżdża na rekonesans w poniedziałek do Rytla helikopterem, a Wojewoda kujawsko-pomorski już na samym początku potrafi działać, to niech Pan Wojewoda nie przerzuca w tej chwili odpowiedzialności na samorządy – „to co Pani Burmistrz miała iść z piłą motorową, zasować i oczyszczać drogi, to jest po prostu kpina”.

Burmistrz Jolanta Fierek chciałyby uzupełnić odpowiedź Radnej Bogumiły Ropińskiej o ilość uszkodzonych obiektów. I tak: domów mieszkalnych uszkodzonych – 185, gospodarczych – 166, szkód w obejściu (ploty, altany ogrodowe, infrastruktura ogrodowa) – 109 przypadków.

Radny Piotr Kosobucki ma pytania dotyczące dróg wodnych, a konkretnie chodzi o Kanał Brdy i rzekę Brdę. Wiemy doskonale, że wolontariusze ruszyli z pomocą najszybciej jak się dało. Udrażniano Kanał Brdy. Z tego co się orientował, w kierunku Konigortu prawostronna część Kanału została w dosyć dużej mierze już oczyszczona. Zapytał o to, czy Pani Burmistrz jest w stałym kontakcie z wojskiem, ze strażą i pozostałymi służbami, które pomagają w udrażnianiu Kanału oraz na jakim etapie jest oczyszczanie tych cieków wodnych zarówno Kanału Brdy, jak i rzeki.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że jeżeli chodzi o rzekę Brdę, to wczoraj byli w urzędzie panowie pułkownicy i zostało do usunięcia wiatrołomów na odcinku około 7 kilometrów. Problem jeszcze nie ustał, bo w miejscach gdzie lustro wody jest dosyć wysoko jeszcze nie zidentyfikowano, czy na dnie rzeki i Kanału są resztki wiatrołomów, więc tutaj też panowie pułkownicy mówili, że cały czas to badają.

Radny Piotr Kosobucki dopytał, na jakim etapie jest Kanał Brdy.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że panowie mówili o dwóch ciekach wodnych, że taka jest sytuacja że ciężko jest powiedzieć, czy pod poziomem wody są szkody, czy ich nie ma.

Radny Piotr Kosobucki dodał, że ostatnio był w Fojutowie i jeżeli ktoś się przyjrzy, to wiadomo jak bardzo niski jest poziom Kanału w Fojutowie, czyli jeszcze ten ciek wodny jest gdzieś zatorowany, jest bardzo nisko a wręcz zaczyna tam zarastać (woda spływa, ale bardzo powoli).

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że jest taki podmiot, jak Wojewódzki Zarząd Gospodarki Wodnej i tak naprawdę doskonale wiadomo, że ani rzeka ani Kanał, ani Wda, ani Brda, ani Wisła

nie są w zarządzie samorządów, jest to zadanie instytucji do tego powołanych. Pani Jolanta Ossowska, a jednocześnie mieszkanka Mylofu, a pracowniczka ZGW okazała się bardzo pomocna w identyfikowaniu i wskazywaniu miejsc dla tej całej logistyki jaką prowadziło wojsko i zaproszone przez nią amfibie o których mówiła Panu Wojewodzie. Odpowiedziała, że są to odcinki, którymi jeszcze zajmuje się wojsko. Natomiast o Fojutowie też już jej mówili wczoraj panowie oficerowie. Są w trakcie rozmowy na ten temat, bo jest to już teren Powiatu Tucholskiego. Dodała, że o swoich działaniach jakie będą robili rozmawiali również z samorządowcami.

I Zastępca Burmistrz Mateusz Rydzkowski w uzupełnieniu powiedział, że niski poziom wody w Kanale jest już bezpośrednio związany z zatorami, które jeszcze są na gruncie sąsiedniego powiatu z tym, że woda jest przerzucona do Brdy, aby łatwiej można było pracować na Kanale. Stopniowo będzie stan wody podnoszony i będzie też obserwowane, czy nie zbijają się jakieś nowe zatory. Takie przywrócenie nowego poziomu Kanału potrwa kilka dni. Tutaj właściwymi osobami są osoby z Wojewódzkiego Zarządu Melioracji.

Radny Piotr Kosobucki zgodził się z tym dodając, że skutki poniesie gmina, dlatego muszą się tym żywo interesować. Ma jeszcze pytanie dotyczące Rytla jako wsi turystycznej. Stwierdził, że jako gmina nie mają pomysłu na chwilę obecną, w jaki sposób finansowo wesprzeć właścicieli domków letniskowych. Wiadomo, że wzdłuż Kanału Brdy tych domków letniskowych jest całe mnóstwo i bez względu na to, czy ktoś jest właścicielem takiego domku, czy mieszka na terenie Rytla, w Niemczech, czy w innym miejscu jest jego właścicielem, więc powinni te osoby wesprzeć, bo nawałnica dotknęła wszystkich i mieszkańców i właścicieli domków letniskowych, czyli rzeczywiście trudno powiedzieć, że komuś komu został uszkodzony płot, czy garaż jest mniej ważny, bo rzeczywiście nie są to współmierne uszkodzenia, ale jeżeli ta pomoc miałaby objąć również te osoby, to jako gmina powinni mieć jakiś pomysł.

Burmistrz Jolanta Fierek powiedziała, że Radny znowu nie słuchał, gdy mówiła, że w żądaniach do rządu o rozszerzenie katalogu będą wnioskować także o objęcie odszkodowaniem domków letniskowych. Nadto powiedziała, bo Radny może nie zidentyfikował jeszcze tego problemu, że jest bardzo dużo przedsiębiorstw agroturystycznych, wypożyczalni kajaków. W żądaniu do rządu będą wnioskować o program w oparciu o który nie odczują skutków katastrofy ekologicznej, właśnie te przedsiębiorstwa które do tej pory zarabkowały. Stwierdziła, że jeszcze musi Radny Kosobucki pamiętać o sporej grupie mieszkańców, którzy żyli ze zbieractwa runa leśnego. Zakaz wstępu do lasu będzie długotrwały. Pytała Dyrektora Tomaszewską (bo to wynika z wywiadów w środowisku) i takich rodzin, które żyją ze zbieractwa w gminie Czernik jest bardzo dużo. Bezsprzecznie M-GOPS będzie musiał wspierać zasiłkami celowymi. Poprosiła, aby nie zapominać o przedsiębiorstwach agroturystycznych, o wypożyczalniach kajaków, o ludziach żyjących ze zbieractwa runa leśnego. O to wszystko będzie występować do rządu.

Radny Piotr Kosobucki powiedział, że bardzo wyraźnie słuchał jej wypowiedzi, ale bardzo się stara aby nie targały nim emocje, ale chodzi o katalog samych żądań. Rozumie, że można coś żądać, ale czy mają możliwość przeniesienia jakiś kwot w budżecie, aby taką kwotę celową już móc uruchomić, ponieważ żądania mogą trwać, ale czy z budżetu mogą wesprzeć takie osoby.

Burmistrz Jolanta Fierek powiedziała, że na pewno Radny Kosobucki wie, że jest to niemożliwe, ponieważ jest brak rozwiązań prawnych. Ustawa o finansach publicznych wyraźnie mówi, a myśli że Radny Kosobucki zna ją „na wrywki”, że w budżecie nie można zabukować środków na cele prywatne, bo muszą być zadania określone ustawą i przepisami o zadaniach dla samorządów. Natomiast nie ma nic złego w tym, że będą tego żądali od rządu. Jak mówiła są programy, choćby „Mieszkanie+” z których to środków może rząd..., także szkody w domkach letniskowych, bo są rodziny które pod tytułem „domek letniskowy” wybudowały sobie domy całoroczne. Na to rząd powinien mieć pieniądze i powinien je zabezpieczyć. Jej zadaniem jest ograniczyć tak jak powiedziała wcześniej wpływy z podatku leśnego, a to będzie straszna wyrwa w czernickim budżecie, a Radny Kosobucki pewnie zna te liczby. Tu także pójdzie postulat do rządu, czy rząd myśli o tym, żeby w jakiś sposób samorządom terytorialnym te uszczuplenia zrekompenzować.

Radna Lidia Kroplewska nasunął się jej postulat do rządu, otóż być może trzeba by pomyśleć w przyszłości o budowie nowej tamy. Takie zjawiska, jak huragany do tej pory nas nie dotykały. Te lasy faktycznie częściowo osłaniały budynki, ale już wyginęły, ale wiadomo że rzeka Brda, dopływ Wisły może również wylewać. Takie huragany mogą jeszcze nawiedzać i resztę drzew powali. Zapytała, czy taki postulat również nie powinien być skierowany do rządu, bo tama w Zaporze nie przyjmuje takiej

ilości wody, a w dzisiejszych czasach przy zmianie klimatu może grozić również powódź, nie wiadomo, bo to jest coś nieprzewidywalnego. Poza tym dodała, że są pojedyncze przypadki jednodniowych biegunek, wymiotów nie związanych z jedzeniem. Trzeba też pomyśleć o padlinie, bo pewnie zwierzęta padły. Podała przykład padniętej sarenki w Mylofie. Poprosiła o pomyślenie o tego typu przemyśle (grzybiarstwo), bo rzeczywiście wiele osób utrzymuje się ze zbieractwa.

Burmistrz Jolanta Fierek poinformowała, że umyślnie nie wysyłali wcześniej tych postulatów, próśb czekając na dzisiejszą sesję i retoryczne zgłoszenia radnych, zobligowała się do wpisania problemu nowej zapory do listu kierowanego do Premier Pani Beaty Szydło.

Radny Krzysztof Reszka skierował pytanie do pani Burmistrz - kto będzie zarządzał pieniędzmi wpłacanymi na konto dla potrzebujących, M-GOPS, czy Pani Burmistrz ?

Burmistrz Jolanta Fierek stanowczo odpowiedziała, że burmistrz nie zarządza żadnym rachunkiem, jest za to odpowiedzialna gmina w wyniku uchwalonego budżetu i poprawek do budżetu itp. Poinformowała, że zgłaszało się do niej bardzo dużo darczyńców nie będących samorządami. Ponieważ komitet społeczny jaki działał w Rytle, a swoją zbiórkę zarejestrował w MON'ie, została poproszona przez sołtysa Rytle o zamknięcie konta gminy. Nie mogli tego zrobić, bo niektóre osoby chciały oddać pieniądze w ręce gminy. Rachunkiem od firm, osób fizycznych ze zbiórek i festiwali zarządza M-GOP's, natomiast drugim rachunkiem założonym przez Panią Skarbnik na potrzeby wpłat samorządów, bo odnotowali wiele wpłat od samorządów terytorialnych oraz miast wojewódzkich (Szczecin, Łódź, Słupsk, Polkowice, Działdowo, Gdańsk, Sopot). Dodała, że te pieniądze będą przychodziły na konto gminy, a będzie nimi zarządzał darczyńca (poprzez wskazanie celu w swojej uchwale Rady Miejskiej), jednak z tych pieniędzy gmina będzie zobowiązana złożyć sprawozdanie. Prośba była taka, aby takie darowizny szybko „skonsumować”, aby nie stały się środkami niewygasającymi. Dodała, że rozmowy na ten temat przeprowadzała z burmistrzami, prezydentami, jednak później Pani Skarbnik po otrzymaniu informacji, że taki samorząd wyraża wolę wsparcia dzwoniła do skarbnika samorządu który obdarowuje naszą gminę w celu ustalenia między sobą jaki to ma być rozdział. Środki przekazane przez samorządy będą przekazane na oświetlenie ... Poprosiła Panią Skarbnik o dopowiedzenie tej kwestii.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska zwróciła uwagę, że środki te mają charakter dotacji pomocy finansowej. Osoby fizyczne i podmioty gospodarze, jeżeli chcą przeznaczyć darowiznę, to ta darowizna zgodnie z wolą darczyńcy może być przeznaczona na cel, który określi w przelewie, bo najczęściej widać to w przelewie. Jest to rachunek założony przez M-GOP i środki które wpływają na rachunek M-GOPS'u i są przekazywane do budżetu gminy. W projekcie budżetu jest to kwota 70 tys. zł (stan na dzień przygotowania projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej). Środki w tej kwocie będą wydane w formie decyzji przez M-GOPS jako zasiłek celowy na podstawie art. 40 ust. 1 Ustawy o pomocy społecznej, co obliguje do wywiadów środowiskowych itp. Natomiast jeśli chodzi o samorządy, które zadeklarowały pomoc finansową, a jest ich ok. 46) przypomniła, że jest to dotacja celowa z której są zobowiązani do końca roku się rozliczyć. Oczywiście będą musieli zastosować odpowiednie tryby ustawy o zamówieniach publicznych, żeby te środki uruchomić. Około 160 tys. zł z tych deklarowanych przez samorządy są to środki przeznaczone na wypłatę zasiłków dla osób poszkodowanych przez nawałnicę, natomiast jeden przypadek był na zakup przyczepy campingowej za około 30 tys. zł. Dodała, że są tutaj już pewne ustalenia na szczelbu porozumień między burmistrzami, gdzie środki te mają być przeznaczone na przywrócenie infrastruktury gminnej, czyli chodniki, drogi.

Radny Piotr Kosobucki zadał pytanie w jaki sposób są oczyszczane miejsca z powalonych drzew i gałęzi, czy są one wywożone w odpowiednie miejsca czy palone tak jak na boisku przy Zespole Szkół w Rytle.

Burmistrz Jolanta Fierek poinformowała, że o takim paleniu dowiaduje się dopiero od Radnego. Natomiast jeśli chodzi o Rytle, to wyznaczyli stosowne miejsce do utylizacji (w miejscu, gdzie odbywały się imprezy w Rytle). Zakład Usług Leśnych Pana Szarmacha postawił rębak i zwożone na to miejsce gałęzie, konary itp. są „mielone”. Pani Burmistrz zaznaczyła ponownie, że o przypadku palenia nie słyszała. Wczoraj w wyniku uzyskania informacji od Powiatowego Urzędu Pracy ustalili, że mogą otrzymać więcej osób interwencyjnych na potrzeby porządkowania terenów po nawałnicy oraz zostaną zaopatrzeni w pomoc przez ochotników strażaków ze Smółdżina, Wołomina i Czarnego. Wyraziła chęć powiedzenia kilku słów o miejscowości Czarne. Burmistrz Czarnego odezwał się jako pierwszy do Pani Burmistrz wychodząc z propozycją pomocy strażaków ochotników i nie ma dnia, żeby Pan Burmistrz

nie pisał do niej na Messengerze z zapytaniem, co jest jeszcze potrzebne. Poinformowała, że w pewnej gazecie została podana informacja, że OSP chcąc wyjechać do poszkodowanej gminy musi informować o tym Państwową Straż Pożarną. Pewnego razu Pan Burmistrz Czarnego dostał zakaz od PSP Gdańsk, żeby kierować do Czarska OSP, ale napisał do niej, że złamie zakaz wydany przez PSP Gdańsk i przyśle ochotników. Stwierdziła, że „siły z Czarska”, pracownicy interwencyjni, strażacy ochotnicy oraz wolontariusze podolają uprzątnięciu wszystkiego.

Radny Piotr Kosobucki uściślił, że podczas trwania sesji otrzymał sygnał, że palenie na terenie szkoły odbywa się w chwili obecnej, więc zwrócił się z prośbą do Pani Burmistrz, jak i innych decyzyjnych osób o interwencję.

Burmistrz Jolanta Fierek oznajmiła, że przekaże sprawę odpowiednim naczelnikom wydziałów.

Radny Piotr Kosobucki kontynuując powrócił do kwoty 80 tys. zł o której mówiła Pani Skarbnik (ma nadzieję, że dowiedzą się kto był tym darczyńcą) i będzie ją można przeznaczyć tylko dla osób prywatnych, które zostały poszkodowane. Stwierdził, że Pani Burmistrz mówiła, że osoby prywatne nie otrzymają takiego wsparcia, a jednak z tych darowizn one to wsparcie otrzymają. Zapytał Panią Skarbnik o to, czy dobrze to rozumie.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska rozwiewając wątpliwości Radnego Kosobuckiego poinformowała, że z tych zasiłków będą mogły skorzystać te osoby o których mówiła Pani Dyrektor, czyli zamieszkałe na terenie gminy i poszkodowane w tej nawałnicy nie tylko w samym Rytle, czy w miejscowościach należących do sołectwa Ryteł, ale wszyscy ci którzy zostali poszkodowani w tej nawałnicy (chodzi o budynki mieszkalne, czyli wytyczne przedstawione w Rozporządzeniu, które musi stosować M-GOPS).

Radny Zbigniew Bieliński zapytał Panią Burmistrz, jak wygląda pomoc przy uprzątnięciu wiatrołomów w lasach prywatnych, bo tak jak powiedziała Pani Burmistrz, że pewnie Lasy Państwowe mają nadzór i różne spółki do dyspozycji, ale właściciele lasów prywatnych są osamotnieni w tej sprawie i ciężko im się uporać z uprzątnięciem wiatrołomów. Zapytał, czy jeśli chodzi o tę kwestię, to czy też pracownicy interwencyjni mogliby być kierowani do tych działań, a jeśli nie to zapytał, jakie podmioty mogą udzielić takiego wsparcia.

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że pomocą właścicielom lasów prywatnych zajęło się Starostwo w Chojnicach, przyjmuje wnioski o stratach i szkodach w tych lasach, Pan Starosta wykonał telefon do Pani Burmistrz informując, że jeśli ktoś w lesie prywatnym wynajmie pilarsza, który to wystawi rachunek lub samodzielnie ktoś to drewno uporządkuje, będzie mógł złożyć wniosek o wysokości zniszczeń i wykonanych prac. Natomiast jeśli chodzi o oddelegowanie pracowników interwencyjnych jest to niemożliwe, ponieważ muszą być oni przeznaczeni wyłącznie do celów publicznych.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski wobec tego że więcej pytań nie zgłoszono przeszedł do kolejnego punktu obrad sesji.

Do pkt. 4

a./.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2017 rok - XXXIV/327/17. W pierwszej kolejności poprosił o zabranie głosu przez Skarbnik Gminy.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska wniosła poprawkę do przygotowanego projektu uchwały budżetowej polegającą na zwiększeniu dochodów w stosunku do wielkości ujętych w uchwale, dlatego że kwota około 70 tys. zł, która miała być przekazana na zasiłki dla poszkodowanych wzrosła do kwoty około 125 tys. zł. Stąd też wniosła w imieniu Pani Burmistrz o zwiększenie dochodów w stosunku do wielkości podanych w uchwale o kolejne 55 tys. zł zarówno po stronie dochodów jak i wydatków z przeznaczeniem na wypłatę zasiłków.

Przedstawiony projekt uchwały dotyczy wydatków przede wszystkim związanych z nawałnicą, która miała miejsce z 10 na 11 sierpnia, której to dochody wówczas zwiększono o kwotę 125 tys. zł, natomiast

wydatki zostają zwiększone o kolejne 500 tys. zł. Źródłem sfinansowania wydatków są wolne środki z lat poprzednich. Przeznaczenie tych pieniędzy praktycznie w każdym dziale klasyfikacji budżetowej dotyczy wydatków związanych z nawałnicą począwszy od turystyki, gdzie została zniszczona infrastruktura turystyczna (kwota 69 tys. zł została zaplanowana). Pierwszym działem o którym należy mówić jest dział 600, ale gmina Czersk dostała deklaracje ze strony samorządów o pomocy finansowej na naprawę infrastruktury drogowej i te środki zostaną w formie zarządzenia przyjęte do budżetu. Już wie, że na początku przyszłego tygodnia mają zacząć spływać porozumienia od samorządów z Polski o pomocy finansowej. Kwoty są różne począwszy od 5 tys. zł. Najwyższą pomoc jaka została nam zaoferowana przez samorząd to 400 tys. zł, jednak ta uchwała prawdopodobnie będzie podjęta 12 września 2017 r. Pojawiały się również kwoty 100 tys. zł, 50 tys. zł, zatem zróżnicowanie było bardzo duże z uwagi na liczbę 46 samorządów. Można sobie wyobrazić, że kwota pewnie zabezpieczy w ogromniej mierze naprawę ciągów pieszo-jezdnych w miejscowościach dotkniętych nawałnicą. Dodała, że taki plan napraw jest już przygotowywany, aby zdążyć wykorzystać te środki w roku bieżącym. Jest to wręcz konieczność ich wykorzystania, bo w innym przypadku mogą napotkać komplikacje i przesunięcie ewentualnego terminu i uruchomienie tej pomocy na rok przyszły, ale będą robić wszystko, aby tę infrastrukturę drogową przywrócić do stanu poprzedniego jak nie lepszego.

Kolejne zmiany dotyczą działu 700 - gospodarki mieszkaniowej. Na zniszczone budynki komunalne przekazana zostanie kwota 132 tys. zł. Zaplanowany został również zakup przyczepy campingowej dla rodziny poszkodowanej w wyniku nawałnicy za kwotę 5 tys. zł.

Zanim pojawiła się informacja o tym, że nie ma potrzeby szacowania strat gmina poniosła koszty rzędu 3 tys. zł i należy te środki zabezpieczyć, ponieważ dokonano wyceny w przypadku 10 gospodarstw domowych. Wnoszą do Rady o zarezerwowanie i zwiększenie rezerwy celowej o 75 tys. zł na inwestycje jak i rezerwy ogólnej o kwotę 71 tys. zł, ponieważ z pewnością będą pojawiały się wydatki w wyniku kontroli szczegółowych, które pokażą, że będą niezbędne środki związane z nawałnicą i nie tylko.

W dziale pomoc społeczna - wypłata zasiłków, kwota 70 tys. zł zmieniona jest na 125 tys. zł. Zostaje również zabezpieczona kwota rzędu 6 tys. zł, która została przeznaczona na pracowników socjalnych z Sopotu, na ich transport, zakwaterowanie itp., zaś kwota 3 tys. zł została przeznaczona na transport dzieci na kolonie (dział 854).

Dział 900, w wyniku nawałnicy w samym Rytle zostało zniszczonych 7 lamp oświetlenia drogowego (przy promenadzie 2 sztuki, przy ulicy Kowalkowskiego 1 sztuka, przy ulicy Sosnowej 1 sztuka oraz nad kanałem). Natomiast na wydatki związane z naprawą szkód wyrządzanych przez nawałnice w trzech parkach niezbędna jest kwota 40 tys. zł, dotyczy to napraw związanych z koleinami w ciągu pieszo-rowerowym wykonanej z kostki brukowej, w Parku Borowiackim uszkodzony został deptak drewniany, powalone są drzewa, tablice informacyjne, gdzie straty te szacują na poziomie ok. 40 tys. zł. Wstępnie zaplanowali 50 tys. zł na usuwanie części zielonych, drzew oraz wiatrolomów i wydatki te z pewnością będą wyższe, jednak na dzień dzisiejszy jest to trudno oszacować.

W dziale 926 zabezpieczono kwotę 5 tys. zł na naprawę płyty boiska na stadionie w Rytle i usunięcie szkód na 5 boiskach, które zarządzane są przez AZK, tutaj nie dopisali piątego boiska, które znajduje się w Gutowcu. Te zmiany powodują, że wydatki majątkowe wzrastają o 115 tys. zł, pozostała kwota to wzrost wydatków bieżących.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski zapytał o pytania do powyższego tematu.

Radny Czesław Niesiołowski odnosi się do strony 11 podpunkt 49, gdzie jest uwzględniony wydatek 16 tys. 400 zł na wykonanie dokumentacji projektowej dla budynku przy ulicy Dworcowej 15 w Czersku. Radny domyśla się, że dotyczy to samowoli budowlanej (świetlicy socjoterapeutycznej). Docieka dlaczego pominięto wszelką dokumentację przy budowie owego budynku, dopytuje czy była to chęć oszczędzenia.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski daje do zrozumienia Radnemu, że ten temat nie ma wpływu na zmiany w budżecie.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska powiedziała, że ta pozycja nie dotyczy projektowanej zmiany uchwały budżetowej.

Radny Czesław Niesiołowski stwierdził, że chce dociec, co spowodowało, że pominięto wydatki 10 lat temu, a teraz muszą je ponosić oraz jak wyglądała procedura przetargowa na wybudowanie tego obiektu, skoro nawet projektu nie było. Chce również dociec ile to kosztowało, bo jeśli były to małe pieniądze, to oszczędzanie na dokumentacji jest jakoś uzasadnione, ale jeśli było to kilkaset tysięcy złotych, to nie rozumie co się takiego stało. Powiedział, że wróci do tematu w stosownym punkcie.

Radny Krzysztof Reszka powrócił do autopoprawki o której wspomniała Pani Skarbnik, że będą zwiększali dochody o 55 tys. zł, natomiast w wydatkach przedstawiła kwoty, które...

Skarbnik Jolanta Skuczyńska wyjaśniła, że wspomniała że w dziale 852 mają 70 tys. zł, natomiast ta kwota zostanie podwyższona do kwoty 125 tys. zł.

Radny Krzysztof Reszka wyraził aprobatę do powyższego wyjaśnienia.

Więcej uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski poddał pod głosowanie powyższy projekt uchwały. W wyniku głosowania, w którym brało udział 17 radnych, Rada przy 17 głosach „za” podjęła następującą uchwałę:

U c h w a ł a nr XXXIV/327/17

/pełen tekst uchwały stanowi załącznik do niniejszego protokołu/.

b./.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski przedstawił projekt uchwały w sprawie nazwy ulicy 21 Lutego w Czersku – XXXIV/328/17.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Radny Krzysztof Przytarski stwierdził, że jest to trzecia sesja na której dyskutują o zmianie nazwy tej ulicy. Zapytał, dlaczego wcześniej się tą sprawą nie zajęli. Podał przykład Miasta Chojnice, gdzie już w lutym rozpoczęto pracę nad tymi sprawami. Stwierdził, że podejmują sprawę na ostatni moment – mija 2 września br. (tak poinformował go Sekretarz na spotkaniu z mieszkańcami). Gdyby nie dzisiejsza sesja nadzwyczajna, to sprawą zajęliby się 1 września, czyli na dzień przed upływem terminu. Gdyby prace rozpoczęły Pani Burmistrz wcześniej, to byłby czas na przedyskutowanie z IPN i Wojewodą i prawdopodobnie uniknęli by wtedy ewentualnego uchylecia uchwały przez Wojewodę, a tak może być różnie. Gdy przysłuchiwał się podczas zebrania z mieszkańcami wypowiedzi Pana Wiceburmistrza Klauzy, że uzasadnienie tego projektu uchwały jest bardzo słabe, że gdyby był Wojewodą to nie miałby żadnych wątpliwości jak postąpić. Zapytał, dlaczego wcześniej nie uszanowali woli mieszkańców, którzy już na pierwszym zebraniu zdecydowanie wypowiedzieli się za utrzymaniem nazwy tej ulicy.

I Zastępca Burmistrz Mateusz Rydzkowski odpowiedział, że na ostatniej sesji podjęto decyzje o nie podejmowaniu uchwały, aby móc to jeszcze raz przedyskutować z mieszkańcami tej ulicy. Zauważył, że zaproponowana uchwała na poprzedniej sesji przez Klub 'Nasza Gmina" miała w swojej treści zmienić nazwę ulicy na taką samą, gdzie rozstrzygnięcia Wojewody były negatywne. Powyższa uchwała utrzymuje nazwę ulicy, tylko zmienia uzasadnienie. Czy Wojewoda to zakwestionuje, to trudno powiedzieć, to już będzie decyzja Wojewody przy czym chciałby tutaj zauważyć, że uchwała dotycząca ulicy 22 Lutego w Rytlu została przez Wojewodę zaaprobowana.

Radny Czesław Niesiołowski stwierdził, że nie wierzy że jest w gminie Czersk choćby jedna osoba, która chce szczerze uhonorować wybuch Powstania Krakowskiego, które to po pierwsze nie miało miejsca 21 lutego, tylko 20 lutego. Po drugie skoro to tak ważne wydarzenie, to dlaczego w Krakowie nikt nie pomyślał o tym, żeby to uhonorować. Jeśli chcą tylko formalnie to tylko czymś przykryć, to on nie może nad czymś takim głosować. Stwierdził, że przydałaby się odrobina szczerości, aby mieszkańcy powiedzieli dlaczego tak naprawdę chcą tą nazwę utrzymać, zachować. Dlaczego tak bardzo zależy im

na tym, aby czcić tzw. wyzwolicieli naszego miast. On nie będzie nad tym głosować. Zapytał, czy IPN uwierzy w utrzymanie tej nazwy, ale on ma tutaj poważne wątpliwości.

Radny Piotr Kosobucki odniósł się do spotkania z mieszkańcami i ich reakcji na postawę radnego Niesiołowskiego skłoną wszystkimi możliwościami zmienić nazwę ulicy. Sądzi, że Burmistrz jest wręcz zobowiązany do obrony stanowiska mieszkańców. Mieszkańcy wyrazili swoją opinię, a Radny Niesiołowski nie chce tego uszanować. Burmistrz została wybrana wolą mieszkańców, a okazuje się że na ulicy 21 lutego wiele osób głosowało na obecny zarząd, na obecnego burmistrza. Burmistrz powinien stanąć w ich obronie, jeżeli są takie nazwy. Powtórzył jeszcze raz, że należy to uszanować.

Radny Zbigniew Bieliński poinformował o swoich wątpliwościach po wystąpieniu Radnego Przytarskiego, który z góry zakłada, że Wojewoda uchyla tę uchwałę, bo będzie ona naruszała jakieś procedury prawne. Uchwała ukazała się wskazując, aby tego typu reliktywów komunistycznych dalej nie honorować. Rozumie stanowiska mieszkańców, ale ta nazwa ulicy, która kojarzy się z tym co wcześniej powiedział Radny Niesiołowski, to jeżeli ma ta nazwa zgodnie z ustawą zniknąć, to nie wie czy Rada Miejska w Czersku postępuje w sposób prawidłowy. Jeżeli będą utożsamiać się z inną datą, to pewnie historycy będą analizować czy na pewno tak jest, że 21 luty to jest data innego wydarzenia historycznego niż to wyzwolenie przez Armię Czerwoną. Nie wie dlaczego nazwa ulicy Młyńskiej tak drażni. Rozumie pewne obawy, że będzie się to wiązało z dużymi kosztami, zmianami itp., które będą ponosić mieszkańcy. Nie jest pewien, czy w sposób pełny wyjaśniono mieszkańcom, jakie to będą koszty oraz co z tym się będzie wiązało. Jeszcze raz powtórzył, że ma co do tego wątpliwości, jeśli ma być podejmowana „fikcyjna uchwała”, która za chwilę okaże się uchwałą odrzuconą, a kolejnym krokiem będzie odwołanie się do Sądu (takie słyszał wypowiedzi innych radnych). Zastanawia się osobiście, czy utrzymanie tego status quo ma sens.

Radny Krzysztof Przytarski odpowiedział Radnemu Bielińskiemu, że mieszkańcy są świadomi, jakie to są koszty i problemy związane z ewentualną zmianą nazwy ulicy. Dodał też, że to Wiceburmistrz Klauza przez cały przebieg zebrania próbował zdyskredytować to uzasadnienie mówiąc, że jest to bardzo słabe próbując namówić mieszkańców na zmianę nazwy ulicy. Odbyły się dwa zebrania i ta wola mieszkańców była taka sama, zatem mieszkańcy są jak najbardziej świadomi.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski poinformował, że również uczestniczył w tych konsultacjach, ale odbiór tego co chciał przekazać mieszkańcom Wiceburmistrz Klauza miał inny. Zaproponował mieszkańcom zmianę, ale tylko raz. Wsłuchiwał się w głos mieszkańców i ich argumenty. Powiedział jeszcze raz że różny mają odbiór tych konsultacji społecznych. Dodał, że mieszkańcy ostatecznie nie zgodzili się na zmianę nazwy ulicy jednocześnie prosząc o pozostawienie nazwy ulicy 21 Lutego. Było również głosowanie nad tym, jakie uzasadnienie przyjąć do projektu uchwały – czy to wizytę Wincentego Pola w Czersku, czy wybuch Powstania Krakowskiego. W tym głosowaniu mieszkańcy opowiedzieli się za tym drugim wydarzeniem, stąd projekt uchwały przygotowany przez Panią Burmistrz jest zgodny z tym o co wnioskowali mieszkańcy tej ulicy.

Radny Czesław Niesiołowski dopowiedział, że po pierwsze to nie burmistrz decyduje o zmianie, tylko Rada Miejska, a po drugie nazwa nie dotyczy tylko mieszkańców tej ulicy, ale i całego miasta. Rzuca cież na mieszkańców całego miasta, a nawet gminy, dlatego wszyscy mieszkańcy gminy są zainteresowani i jakieś znaczenie ich głos też powinien mieć. Tak jak na ostatniej sesji powiedział historyk, że haniebne jest z punktu historii gloryfikowanie tych wydarzeń skoro tak zwani wyzwolicieli wymordowali i wywieźli dużo więcej osób niż okupant niemiecki. Zmiana tej ulicy powinna być poczyniona chociażby ze względu na pamięć mieszkańców o tych wydarzeniach, bo żyją jeszcze mieszkańcy, którzy pamiętają doskonale „tych wyzwolicieli i to co w Czersku wyrabiali”.

Radny Piotr Kosobucki poinformował, że konsultacje odnośnie zmiany nazwy odbyły się tylko z mieszkańcami ulicy 21 Lutego, a nie ze wszystkimi mieszkańcami miasta. Jest to już trzecie spotkanie w tej sprawie, natomiast Radny Niesiołowski nie wnioskował o takie spotkanie.

Przewodniczący Rady zamknął dyskusję na powyższy temat.

Więcej uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski poddał pod głosowanie powyższy projekt uchwały. W wyniku głosowania, w którym brało udział 17 radnych, Rada przy 13 głosach „za”, 1 „przeciw” i 3 „wstrzymujących się” podjęła następującą uchwałę:

U c h w a ł a n r XXXIV/328/17

/pełen tekst uchwały stanowi załącznik do niniejszego protokołu/.

c./.

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXIX/284/17 Rady Miejskiej w Czersku z dnia 30 marca 2017 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania i rozliczenia dotacji celowej na dofinansowanie prac związanych z modernizacją źródeł energii cieplnej w ramach konkursu „Czyste powietrze Pomorza” w roku budżetowym 2017 – XXXIV/329/17.

Zadnych uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski poddał pod głosowanie powyższy projekt uchwały. W wyniku głosowania, w którym brało udział 17 radnych, Rada przy 17 głosach „za” podjęła następującą uchwałę:

U c h w a ł a n r XXXIV/329/17

/pełen tekst uchwały stanowi załącznik do niniejszego protokołu/.

Do pkt. 5

Radny Zbigniew Bieliński chciałby poinformować o kilku kwestiach do sprawy, która „przewija się” dosyć długo, jeżeli chodzi o łączność w budowie telefonii komórkowej w Gutowcu. Otóż informował mieszkańców gminy Czersk, że zostało wydane pozwolenie. Na dzień dzisiejszy sprawa wygląda tak, że pozwolenie się uprawomocniło, została wydana klauzula prawomocności i podmiot, który ma zająć się budową tę klauzulę otrzymał (informacja ze Starostwa Powiatowego). Została też wniesiona skarga oczywiście do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku przez jednego z mieszkańców. Ma przed sobą opinię/pismo które trafiło do Sądu Wojewódzkiego z ramienia Urzędu (które oczekiwali Sąd), w którym wyraźnie jest podkreślone, że strona która nie zgadza się z uchwałą, decyzją organu stanowiącego ma prawo żądać od tego organu usunięcia tych uchybień i kwestii o które wnioskuje wnioskodawca. Ta osoba nie uczyniła tego, nie wezwała Rady do uchylenia, wniosła po jakimś czasie skargę do Sądu Administracyjnego. W opinii tej zawarta jest kwestia stanowiska nawet WSA, że kolejność jest taka, że najpierw sprawa powinna trafić do Rady Miejskiej z wezwaniem do usunięcia tych kwestii. Jeżeli Rada nie uwzględni tego wniosku, to wówczas można składać skargę do Sądu Administracyjnego i wydaje się, że ta skarga, która została złożona jest jak gdyby bezprzedmiotowa i tutaj Sąd uważa, że na pewno nie będzie tej skargi uwzględniał, ale tak, czy inaczej chce tutaj podkreślić, że na dzień dzisiejszy firma, która zabiegała o wydanie pozwolenia może bez przeszkód rozpocząć budowę, ponieważ pozwolenie na budowę się już uprawomocniło. Ostatnia rozmowa telefoniczna z przedstawicielem tej firmy zasięgnęła „na wojażach zagranicznych”, ale w tej chwili może już wrócił z urlopu ten Pan, który tę sprawę też pilotuje i myśli, że ta budowa ruszy. Powinni tutaj oczekiwać, że ruszy budowa tej wieży. Najważniejsze jest to, że pozwolenie się uprawomocniło, jest klauzula i nie ma do tego przeszkód, żeby rozpocząć tę budowę z punktu widzenia formalno-prawnego.

Radny Krzysztof Przytarski ma trzy wnioski i jedną informację następującej treści:

- 1) „Bardzo proszę Panią Burmistrz o przedstawienie sytuacji przejścia Ośrodka Zdrowia w Łęgu. W czerwcu/lipcu miał być przejęty ten Ośrodek. Jaka jest sytuacja ? Kiedy on zostanie przejęty ?
- 2) Ponowienie wniosku (wcześniej zgłaszał interpelację) odnośnie posadowienia przy dworcu PKS i PKP TOI TOI. Wtedy otrzymał informację, że zostanie ustawiony. Wakacje się kończą, sezon urlopowy się kończy i niestety z przykrością stwierdza, że przez dwa miesiące nie został ten TOI TOI ustawiony.
- 3) Proszę o odpowiedź na jakim etapie jest realizacja projektu przebudowy i rozbudowy drogi wojewódzkiej 237 w miejscowości Czersk. Mieszkańcy wnosili uwagi do projektu do końca czerwca br. Minął już miesiąc i nie ma żadnych informacji na temat rozpatrzenia zastrzeżeń mieszkańców do przedstawionej koncepcji. Czy władze gminy uczestniczyły w jakimś spotkaniu z Zarządcą drogi,

gdzie omawiane były złożone wnioski ? Jakie uwagi do projektu wniosła gmina Czersk. Proszę na ten wniosek odpowiedź w trybie informacji publicznej."

Ponadto informacja, otóż pozwoli sobie przeczytać SMS, który przed chwilą otrzymał od Pani Dyrektor Tomaszewskiej: cyt. „Nie będę dzwonić, by nie przeszkadzać, proszę o spotkanie tu na Przytorowej ze mną i pracownikami. Proszę potwierdzić o której Pan przyjdzie.” Stwierdził, że upublicznia treść tego SMS, bo uważa że skoro Pani Dyrektor chce się spotkać oficjalnie w swoim biurze wraz z pracownikami, więc może na to sobie pozwolić. Chce powiedzieć, że nie będzie spotykał się z Panią Dyrektor i pracownikami, przynajmniej w najbliższym czasie, sądzi że jest to czas pracy. Dodał, że nie krytykował ani przez moment pracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czersku, bo na to przyjdzie czas, co podkreślał z dwa, czy trzy razy w swojej wypowiedzi, zadawał tylko pytania. Natomiast nie czas teraz na jakieś rozmowy, spotkania, wyjaśnienie sobie pewnych rzeczy. Dodał, że zaraz po sesji odpowie na tego SMS Pani Dyrektor, żeby po prostu nie blokowała przypadkiem pracowników, bo oni po prostu muszą udać się w teren.

Radna Bogumiła Ropińska korzystając z okazji chciałaby bardzo podziękować wszystkim wolontariuszom, a w szczególności mieszkańcom naszej gminy, ponieważ odbywa się sesja „Rady Gminy”, za wsparcie po nawałnicy. Jako Radna z Rytle w szczególności chce podziękować za wsparcie dla sołectwa Rytle. Widziała wielu radnych, urzędników, ale przede wszystkim zwykłych mieszkańców, którzy przez wiele dni ciężko pracowali. Podziękowała „Łężankom”, które smakołyki z „Łęskich Kapuśniaków” przywiozły do Rytle, podziękowała również wszystkim innym instytucjom, które wsparły Rytle. Jeżeli kogoś nie wymieniła, to przeprasza ale wszystkim bardzo, bardzo dziękuje. Podziękowała również mediom, szczególnie „Radiu Weekend”, które bardzo sprawnie ogłaszało potrzeby w Rytle. Była to pomoc nieoceniona. Jednocześnie Klub Radnych „Nasza Gmina” apeluje do Pani Burmistrz, aby powstrzymała się od zbędnego konfliktowania z podmiotami, osobami, które pomagały i od których taka pomoc napływa albo od których taka pomoc zależy, bo jest to ze szkodą dla naszej gminy. Dodała, że należy skupić się na sprawnym wypłacaniu odszkodowań, usuwaniu skutków nawałnicy. Te konflikty to wstyd wobec setek wolontariuszy z całej Polski. Zbliża się jesień, prace będą utrudnione, do zimy coraz mniej czasu i trzeba szybko organizować pomoc poszkodowanym. Jako Klub na takie działania liczą. Tak jak wcześniej podkreślali, dzisiaj nie czas i nie pora rozliczenia. Należy zakończyć pomoc, a potem odnieść się do wszystkich tych spraw, które były dzisiaj poruszone, a też były pominięte.

Burmistrz Jolanta Fierek chciałaby zaprzeczyć jakoby konfliktowała lub była początkiem jakiegokolwiek konfliktu. Dodała, że przyjdzie na to czas, natomiast woli jeśli są jakieś „punkty zapalne” wyjaśniać w „cztery oczy”. W tej chwili jest etap sprzątnięcia, za chwilę będą mieli kontrolę i będą tłumaczyć się z postępowań pod adresem wolontariuszy, Pana Łukasza Ossowskiego sołtysa sołectwa Rytle. Poprosiła, aby śledzić wszelką prasę, wszelkie media, które dzwoniły do niej z prośbą o opinie i ta opinia była nieskazitelna, mówiła bardzo wiele pochlebnych słów. Dodała, że nie jest jeszcze przygotowana do podziękowań które już złożyła Radna, podziękowań ludziom, Ochotniczemu Strażom Pożarnym, wojsku, PSP, samorządom, które wspierały - przyjdzie na to czas. Przestała dziękować oficjalnie na stronach Urzędu, ponieważ tej pomocy i deklaracji było tak dużo. Powiedziała, że tę pomoc skrzętnie notują, nawet wolę tej pomocy z której musieli w wyniku następnego etapu walki z klęską zrezygnować z przyjmowania tej pomocy. Będzie zwracała się do Pana Przewodniczącego, żeby zgodził się jeżeli chodzi o podziękowanie samorządom na być może zorganizowanie nadzwyczajnej, uroczystej sesji na którą to zaprosiliby prezydentów wójtów, burmistrzów, z całej Polski. Ci którzy pieniądze i swoimi zasobami ludzkimi pomagali i to od pierwszych dni i to wcześniej niż rząd. Będzie prosiła o takie wyrażenie wdzięczności, bowiem katalog polskich słów na pewno nie zawiera takich słów, które były by godziwe i które mogłyby stanowić płynące z serca podziękowanie za okazaną pomoc i wsparcie. To wsparcie na tym etapie jakiegoś nie potrzebnego zupełnie konfliktu, bo jak zrozumiała z ust Pani Radnej, że wywołuje konflikt, który może zaszkodzić. Nie wie o jakim konflikcie myśli Radna Ropińska, ale też musi bronić swojej prawdomówności. Jeśli coś powiedziała, to musi się bronić, jeśli ktoś publicznie zaprzeczy temu, to musi publicznie się do tego odnieść.

Radny Krzysztof Przytarski zapytał, bo dla mieszkańców jest to ważna sprawa. Otóż, czy Pani Burmistrz mogłaby dziś odpowiedzieć co się dzieje z przejęciem Ośrodka Zdrowia w Łęgu. Jaka obecnie jest sytuacja oraz kiedy ten Ośrodek zostanie ewentualnie przejęty ?

Burmistrz Jolanta Fierek odpowiedziała, że jedynie z Panem Dyrektorem kontaktowała się w trakcie akcji na temat pewnej dyspozycji Ośrodka Zdrowia Rytlu. Ośrodek Zdrowia na pewno funkcjonuje, wszystkie postanowienia, które zawarli z firmą „Solmed” zostały wykonane. Więcej szczegółów na dzisiaj podać nie może, jedynie to że w zasadzie Urząd pracuje normalnie, wykonuje bieżącą pracę. Nie chciała by przekazać do społeczeństwa takiej informacji, że niczym się nie interesują tylko klęską. Tak nie jest, urzędnicy zapewniają bieżącą, kompetentną obsługę i też będzie trzeba podziękować wszystkim jak jednemu mężowi, ponieważ osoby które szły w teren to koleżanka, kolega zastępował osobę, której nie ma i siebie. Na dzisiaj więcej szczegółów na temat Łęga i współpracy z „Solmedem” i lekarzami tam pracującymi nie może nie może powiedzieć.

Do pkt. 6

Przewodniczący Rady Grzegorz Kobierowski zamknął dyskusję, podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i zakończył XXXIV sesję Rady Miejskiej w Czersku.

Protokolant

Monika Brzezinska

Przewodniczący Rady

Grzegorz Kobierowski